Cena 10 hal.

Nr. 709. Kraków, Piątek 31. Grudnia 1915. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor. 50 h., kwartalnie 7 kor. 50 h., rocznie 30 K. za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.
Na prowincyę z jednorazową przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 20 h., kwartalnie 9 K 60 h., rocznie 38 K.
Na prowincyę z dwukrotną przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 90 h., kwartalnie 11 K 70 h., rocznie 46 K.
W państwie niemieckiem kwartalnie 12 K, w innych państwach kwartalnie 15 K. Zmiana adresu 40 halerzy.
Cena numeru pojedynczego 10 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE POPOŁUDNIOWE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.
ADRES RED: Ul. św. Tomasza l. 35.
Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr 3344.
Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" ulica św. Tomasza L. 35. — Od wiersza drobnem pismem (petit) 20 halerzy, układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 90 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. Nekrologi itd. po 80 halerzy od wiersza. Komunikaty prywatne po kronice: 1 korona od wiersza. — Załączniki do „Głosu Narodu" prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p. przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egz. dla zamiejscowych, po 1 koronie od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. ZAMIEJSCOWE ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie biuro dzienników M. Sokołowski ul. 3-go Maja, K. Buchstab ul. Karola Ludwika. W Przemyślu biuro dzienników J. Grodecka, M. Wall, E. Billet. W Podgórzu Poturalski. W Rzeszowie księgarnia W. Uzarskiego. W Stanisławowie księgarnia Jasielskiego. Stryj W. Kurkowski biuro dzien., E. H. Wagmann biuro dzien., Kołomyja Doliński Feliks, drukarnia ul. Kościuszki Nr 8. W Tarnowie M. Rockach biuro dzien. W Nowym Sączu T. Jakubowska księg., Pisz Roman księg., M. Bysiek główna trafika, Lustig Szymon biuro dzien., Kornfeld biuro dzien. W Nowym Targu B. Massatach księg. Zakopane Księgarnia podhalańska, Głuszek, Zwoliński. We Wiedniu Haasenstein i Vogler A. G. Wien I/1, M. Dukes Nachf., Schalek, E. Braun Wien I, R. Mosse Wien II. W Berlinie Friedl S. A. Joessel. W Budapeszcie F. E. Goe. W KRÓLESTWIE POLSKIEM: Sandomierz W. Chodakowska księgarnia. Kielce Kiebabczy biuro dzien. Lublin Gł. trafika. W Miechowie J. Masłowski księg. i czytelnia.

Psychologia „przełomu".

Wśród niespodzianek taktycznych i strategicznych, jakie przyniosła wojna dzisiejsza, jest „przełamanie frontu" jedną z najbardziej charakterystycznych. Nie liczyła się z tą metodą nauka wojskowa jeszcze do lat ostatnich, chyba jako ze środkiem, narzuconym koniecznościami, gdy już wszelkie inne sposoby zawiodą. Moltke uważał — jak stwierdza pułkownik Immanuel w berlińskim „Tagu" — przełom za metodę mało pożyteczną i bitwy „swoje" kształtował jako manewry okrążające i oskrzydlające, dość przypomnieć St. Privat i Sedan. Teoretycy francuscy raczej skłaniali się ku uznawaniu przełomu za metodę środek ważny — niemieccy natomiast prawie z reguły go odrzucali.

Praktyka zadała kłam teoryom. Z początkiem listopada 1914, 9 armia niemiecka pod Mackensenem przełamała Rosyan pod Włocławkiem i rzuciła ich na Łódź. Ten sam dowódca z początkiem maja 1915 dokonał słynnego przełamania frontu rosyjskiego pod Gorlicami, a następnie nad Wieprzem poraz trzeci wykonał ten sam manewr, odrzucając Rosyan ku Brześciowi Litewskiemu. W związku z tym ruchem przedarły się wojska ks. Leopolda bawarskiego przez Wisłę pod Warszawą, armie Gallwitza i Scholtza przez umocnioną linię Narwi. Następstwem było zupełne wycofanie wojsk rosyjskich i zajęcie Królestwa. Sprawdziło się raz jeszcze zdanie Moltkego, że „zasady ogólne. reguły z nich wyciągane, oraz budowane na nich systemy nie mają w wojnie praktycznej doniosłości". Rozstrzyga o środkach to, co dyktuje potrzeba chwili.

Udanie się przełomu zawisło od wartości wojsk i kierownictwa. Te same metody, które armiom sprzymierzonym zapewniły szereg zwycięskich przełomów, zawodzą czwórporozumie[illegible], mimo, że środki, zastosowane przez armie mocarstw centralnych, wprowadzają sztaby przeciwne w grę w sile kilkakrotnie wzmożonej. — Tak było zwłaszcza w seryi bitew nad Isonzo, gdzie sztab włoski podnosił działalność artyleryi stopniowo niemal do kwadratu — jak stwierdza sprawozdawca wojenny „Arbeiter Ztg." Hugo Schultz, w jednym z ostatnich swych listów. Działalność ta jest dla przełomu niejako podstawą, ona to bowiem zapewnia w znacznej mierze przerwanie frontu rosyjskiego pod Gorlicami, w tym najcharakterystyczniej[illegible] boju przełamującym obecnej kampanii.

W pracy artyleryckiej pojawiło się, właśnie w związku z przełomami, nowe zupełnie zjawisko: tak zwany „ogień bębniący". Jest to kanonada, przy której masy pocisków padają na ostrzeliwaną powierzchnię literalnie tak gęsto, że od uderzeń powstaje huk taki, jak wibracya przy bębnieniu. Zakrywki walą się, przeszkody z drutu kolczastego rozłażą się dosłownie pod wybuchami, lejki wyrwane przez granaty, łączą się niemal z sobą na każdym metrze kwadratowym terenu. Według zgodnych opowiadań wszystkich, którzy znajdowali się pod takim ogniem, jest on straszliwy i jeżeli skuteczność jego co do rozwalenia i unicestwienia pozycyj często jest mała, to rezultat moralny: depresya między obrońcami, nigdy prawie nie zawodziła, aż do czasów ostatnich.

Czem wytłómaczyć przeto, iż przełomy czwórporozumienia z reguły się nie udają, że od września 1914 na froncie zachodnim, francuskim, zaś od początku wojny na froncie włoskim stanął mur z ziemi, betonu i piersi ludzkich, którego nie można zwalić? Ogień bębniący pod Gorlicami trwał około sześciu godzin; ogień taki sam na linii francusko-niemieckiej i austryacko-włoskiej dochodził do 70 godzin nieustannego trwania, a mimo to następujące po nim ataki piechoty francuskiej i włoskiej spotykają się z odporem tak stanowczym, iż żadnym poważniejszym sukcesem się nie wieńczą. Zawodzi więc, jakby z tego wynikało i skutek moralny ostrzeliwania „bębniącego": depresya u obrońców.

W interesujący sposób stara się zgłębić tę psychologię przełomu wspomniany sprawozdawca „Arbeiter Zeitung". Przypuszcza on, że zbyt przedłużony teror ognia działowego wywołuje wśród atakowanego wojska, po pewnym czasie, nie przygnębienie; lecz wzmożenie sił moralnych.

„Ogień bębniący artyleryi — pisze — przy nadmiernie długiem trwaniu wywołuje efekt moralny wprost przeciwny zamierzonemu przez atakujących. Obrońca, który ogień taki przetrzymał, jest moralnie lepiej uzbrojony przeciw następującemu atakowi piechoty, niż poprzednio, przed kanonadą. Brzmi to tajemniczo, lecz wyjaśnia się natychmiast, gdy rozpatrzymy rzecz z psychologicznego stanowiska. Łatwo pojąć, że atak piechoty, który przychodzi po wstrząśnieniu moralnem, wywołanem przez długi ogień bębniący, że atak ten musi być odczuty jako odciążenie i odprężenie nerwów. „Dzięki Bogu, nareszcie idą!" — tak mniejwięcej myśli sobie obrońca i rzuca się na nieprzyjacielskie kolumny w nastroju takim, jak gdyby walka, oczekująca go, była zabawą dziecinną. Znikają hamulce psychologiczne, obawa i lęk przestają grać wszelką rolę, nadpływanie mas atakujących budzi tylko dziki gniew i żądzę boju, która ze zbliżeniem się nieprzyjaciela ustawicznie rośnie. Atak przestaje być czemś, czego obrońca się lęka, przeciwnie, staje się czemś upragnionem i wyczekiwanem. W ten sposób łamie się zupełnie przewaga moralna, na którą mógł liczyć dawniej atakujący nieprzyjaciel, mimo że siła odporna obrońcy była zawsze znaczna".

Współpracownik „Arb. Ztg" wyciąga ze swych przesłanek psychologicznych wnioski taktyczno-strategiczne, którymi należy zakończyć ten szkic „przełomu", jako środka dzisiejszej wojny:

„Wojna współczesna — konkluduje — znalazła się na punkcie martwym nie tyle przez stosowane w niej postępy techniczne, ile przez tę zmianę psychologiczną w nastroju żołnierza. Przez ten punkt martwy nie przejdzie wojna własnym rozpędem, jeżeli nie otrzyma zupełnie nowych, dotychczas nieznanych bodźców. Na wschodzie i na południowym wschodzie, gdzie walka ruchowa jest jeszcze możliwą, tam rzeczy mogą wziąć jeszcze inny obrót. Ale na tych terenach wojny, na których czwórporozumienie musi szukać decyzyi i na których jej w istocie szuka, nie można, zgodnie z dotychczasowemi doświadczeniami, przepowiadać żadnych decyzyj stanowczych. Joffre, Cadorna i Kitchener wzdragają się jeszcze przed uznaniem tej prawdy, lecz będą musieli ją uznać w końcu. Zrozumienie zaś, że nie ma już dla nich żadnej drogi taktycznej do zwycięstwa, może otworzyć drogę ku pokojowi".

Królestwo — sobie.

Rada główna opiekuńcza w Warszawie, niejako macierz rad opiekuńczych na prowincyi, które zajmą się niesieniem ludności pomocy w zakresie pracy dawnego Komitetu Centralnego, rozpoczęła swe działanie od wystosowania do arcybiskupa-metropolity X. dra Aleksandra Kakowskiego pisma, w którem prosi o błogosławieństwo dla swych zamierzeń i o wydelegowanie do współudziału w obradach przedstawiciela duchowieństwa.

Rada przedsięwzięła organizacyę wewnętrzną. Ukonstytuował się sekretaryat, wydział prowincyonalny, finansowy, gospodarczy i ochron. Wydziałami zarządzają rady, w łonie wydziałów tworzą się sekcye. Np. w wydziale ogólnym będzie sekcya biurowa, rachuby i kasy, kontroli i statystyczno-sprawozdawcza. Kierownikiem tego wydziału jest p. Feliks Wojewódzki, wydziału prowincyonalnego p. Władysław Staniszewski. Wydział ten ma organizować rady powiatowe i miejscowe. W łonie wydziału prowincyonalnego czynne będą 2 sekcye: organizacyjna, która wysyłać będzie delegatów na prowincyę, w celu organizowania rad miejscowych i kontroli ich działalności oraz udzielenia wszelkich informacyi w tym zakresie: sekcya budżetowa opracowywać będzie preliminarze budżetowe dla rad miejscowych, ściągać w terminach odpowiednich sprawozdania itp. Na czele wydziału finansowego stanął Stanisław ks. Lubomirski, Radę wydziału stanowią pp.: Antoni Wieniawski, Eustachy Korwin-Szymanowski, Wojciech hr. Rostworowski, Jerzy Meyer i Stefan Woyzbun. Zakres działalności wydziału polegać będzie na inicyowaniu i opracowywaniu projektów finansowych, zarządzaniu funduszami Rady Głównej itd.

Wydziałowi Gospodarczemu przewodniczy p. Zygmunt Chrzanowski, członkami Rady Wydziału są pp. Mielczarski, Zygmunt Chmielewski i Antoni Wieniawski. Wydział będzie miał za zadanie prowadzenie akcyi żywnościowej i zaopatrywanie ludności w produkty pierwszej potrzeby. Na czele Wydziału Ochron stanął Adam hr. Ronikier.

Pierwsze posiedzenie Rady w ubiegłą środę zagai prezes Stanisław Dzierzbicki, wskazując na niewspółmierność środków do zadań, jakie podjąć należy, ażeby choć w części ulżyć niedoli kraju; położył następnie nacisk na konieczność przetrwania i wytrwania w tych ciężkich czasach, a następnie zwrócił się do Adama hr. Ronikiera z podziękowaniem za skuteczne zabiegi około stworzenia dla kraju instytucyi dobroczynnej.

Wiceprezes Rady hr. Ronikier podkreślił, że należy iść w przyszłość z wiarą i pracą. Prof. Józef Kowalski z Fryburga powitał zebranych w imieniu Generalnego Komitetu szwajcarskiego pomocy dla poszkodowanej wskutek wojny ludności polskiej Sienkiewicza i Paderewskiego. P. Zygmunt Chrzanowski mówił o znaczeniu kolegialności w pracy.

X. prałat Zygmunt Chełmicki zapoznał członków Rady z opiekami parafialnemi i wyraził życzenie, ażeby organizacye te mogły być organami pomocniczemi dla Rady Opiekuńczej.

Następnie zatwierdzono wszystkie dotychczasowe przygotowawcze prace Rady. W ciągu ostatnich dni do Rady Głównej wpłynęły ofiary następujące: 1) 10000 rb. (ofiara bezimienna), którą to sumę na posiedzeniu pierwszem postanowiono przeznaczyć na opłaty wpisów za niezamożnych studentów wszechnicy i politechniki. Pieniądze te będą złożone na ręce rektorów obu wyższych uczelni z zastrzeżeniem dysponowania niemi w porozumieniu z Radą Główną; 2) 5000 rb. (bezimienna ofiara) z przeznaczeniem sumy tej na żywienie dzieci w ochronach. Ofiarodawca zastrzegł, że na przyszłość będzie wnosił do kasy Rady na tensam cel po 5000 rb. miesięcznie; 3) Kilka darów po kilkaset rubli. „Kuryer Warszawski" dowiaduje się, że poznański Komitet Niesienia Pomocy Królestwu Polskiemu przyrzekł jednorazową pomoc we wysokości 300.000 mk., a następnie po 100.000 marek miesięcznie.

Jedną z pierwszych Rad okręgowych będzie warszawska na powiat warszawski.

Z ziem polskich.

„Polonais et Russes".

Syn Henryka Sienkiewicza, H. Sienkiewicz, ogłosił w Lozannie broszurę pod powyższym tytułem, przeznaczoną do poinformowania zagranicy o stosunkach polsko-rosyjskich. Na szerokiej podstawie historycznej stwierdza autor odmienność warunków, w jakich kształtowały się byty państwowe i psychologia narodowa Polaków i Rosyan, sprzeczne ze sobą w każdym niemal kierunku. Kultura polska i kultura rosyjska, to dwa światy: Rzym i Bizancyum. Rasa, narodowość, wychowanie historyczne, klimat oddzieliły Rosyan od Europy wogóle, od Polaków w szczególności. Dwa narody, tak różne, nie mogą żyć z sobą pod jednym rządem, gdyż różnią się wszystkiem, co stanowi cywilizacyę narodu i jego charakter: religią, tradycyami, literaturą, sposobem myślenia, ideologią i dążeniami. Rosyjska racya stanu obcą jest wszelkiej federacyi, zaś władztwo narodu rosyjskiego jest przez nią uważane za dogmat.

Książka i wojna.

Wielkopolskie Tow. Czytelni Ludowych rozwija żywą działalność mimo trudnych warunków. Rozsyła książki do żołnierzy w polu i w szpitalach, oraz do internowanych w Niemczech rodaków. Otrzymuje też zasiłki z poznańskiej Rady Narodowej i z innych źródeł. „Gazeta Grudziądzka" ofiarowała kilkanaście tysięcy elementarzy, broszurek i kalendarzy. Przegląd cyfrowy przedstawia ostatnie sprawozdanie jak następuje: Wysłano do żołnierzy w polu i rannych w lazaretach: książek do nabożeństwa 4345, książek do czytania 4845. Do internowanych: książek do nabożeńtwsa 3377, książek do czytania 14. 283 — razem 26.874. Oprócz tego wysłano kilkanaście tysięcy broszur, śpiewników kościelnych i świeckich, czasopism różnych, kilkaset różańcy, medalioników, szkaplerzy, a ponadto tygodniowo 3155 czasopism.

Szwajcarya i Polska.

Przy międzynarodowym komitecie Czerwonego Krzyża w Genewie utworzono odrębny oddział polski. Oddział ten utworzono w celu ułatwienia porozumiewania się polskich komitetów Czerwonego Krzyża w różnych państwach wojujących. Korespondencyę odnośną należy odtąd wysyłać pod adresem: „Comite International de la Croix Rouge, Section Polonaise a Geneve".

Bazylejski Komitet ratunkowy dla dotkniętych wojną w Polsce, na którego czele stoi prof. Paweł Speiser, zamieszcza w prasie szwajcarskiej odezwę, której wyjątek cytuje „N. Zürcher Ztg.": „Po pięćdziesięciu latach pokoju kwitnące łany Polski uległy nowemu, tym razem doszczętnemu spustoszeniu z powodu potężnego zmagania się narodów na Wschodzie Europy. Nędza ludności polskiej jest nie do opisania. Na przestrzeniach o setkach kwadratowych kilometrów nie ostała się żadna wioska, a pozostali nieliczni ludzie chronią się w jamach podziemnych i wymrą z głodu, jeżeli zabraknie im dalszej pomocy istniejących już organizacyi. W tym celu Komitet wydał własnym nakładem seryę pocztówek, przedstawiających w artystycznych reprodukcyach niezwykłe skarby sztuki Muzeum Czartoryskich w Krakowie. Skarby te, dwukrotnie już uratowane od zagłady, nigdy dotąd nie były reprodukowane. Cały dochód z rozprzedaży wydanych pocztówek przeznaczony jest na ofiary wojny w Polsce. Wydano dotychczas dwie serye po 25 pocztówek z napisem „Pro Polonia". Pierwsza serya (w niebieskiej okładce) to reprodukcye mistrzów obcych, jak Leonarda, Raffaela, van Dycka itd. Serya druga (w żółtej okładce) zawiera reprodukcye mistrzów polskich, oraz portretów Polaków i Polek, jak Maryi Leszczyńskiej, Stanisława Poniatowskiego, Niemcewicza i t. d. — Cena każdej seryi fr. 5".

Z życia Warszawy.

Święta. — Drożyzna. — Ryby i drób. — Liczba ludności. — Rozwiązanie stowarzyszeń.

Ruch przedświąteczny w składach i na targach był bardzo słaby — jak stwierdzają pisma warszawskie. — Daje się to wytłumaczyć dwiema przyczynami: zubożeniem, ogarniającem coraz liczniejszych mieszkańców Warszawy i szaloną drożyzną. Spekulacya w ostatnich dniach przed świętami usiłowała wyzyskać ruch handlowy, związany zazwyczaj z tradycyą świąteczną. Rachuby te, jak się zdaje, zawiodły. We wszystkich warstwach ludności musiało się rozwinąć silne dążenie do oszczędności. Większych zapasów na święta niemal nikt nie robił, zarzucono wystawniejsze i liczniejsze przyjęcia. Nawet w domach względnie zamożnych, w bardzo skromnych rozmiarach obchodzono wilję i dni świąteczne. Zawiodły rachuby spekulantów nawet na tak pewnym artykule, jak choinki. Nie będąc w możności płacić wysokich, iście bajecznych cen za choinki, wiele rodzin wyrzekło

Warszawa w pierwszym miesiącu wojny.

4

Druga rozpacz: brak „drobnych". Gdzie się podziały, niewiadomo — dość, że ich niema.. Już onegdaj łatwiej było o „grubsze", a nawet najgrubsze, niż o drobne. Nigdzie w sklepach „reszty" wydawać nie chcą, chyba, że ta reszta nie wynosi więcej nad kilkanaście groszy. Najgorsza bieda z trzyrublówkami, najmniejsza z dziesięciorublówką. Jeżeli bowiem kupisz coś za 75 kop. to z 10-rublówki wydadzą ci trzy trzyrublówki i 25 kop. — a z trzyrublówki musianoby wydać drobnemi 2 rs. 25 kop. A ruble papierowe już od kilku lat wycofane, srebrne zaś stały się takąż samą rzadkością jak moneta zdawkowa.

Do tej biedy przyłączyła się arogancya kelnerów. W cukierni u Loursa (autentyczne) kazał kelner mojemu przybyłemu z Kieleckiego krewnemu naprzód złożyć drobnemi należytość za kawę. Obok prowadzono taki dyalog.

— Mam tylko 25 rubli...

— To niech je pan zostawi — odpowiada kelner — aż wyjdą.

— A dacie mi obiad i kolacyę?

— Nie, ale może pan odjeść ciastkami.

— Co ja zrobię — czy mam zginąć z głodu?

— To się pan napij szklankę wody, bo za nią się nie płaci...

Tenże sam mój krewny chcąc powrócić do domu udał się na dworzec kolei warszawsko-wiedeńskiej, aby się dowiedzieć czy jest połączenie Kielc z Częstochową. Ponieważ ani służba, ani urzędnicy nie umieli go objaśnić, postanowił udać się do głowy, to jest do p. Malewińskiego, Rosyanina, który od wczoraj został dyrektorem wojskowym kolei. Nie zastawszy go w kancelaryi, czekał. Miał sposobność wysłuchać, jak Polak naczelnik ruchu zdawał swe obowiązki w ręce wojskowego kolejarza. Objaśniał mu system zwrotnic, sygnałów itd., ale nowy dygnitarz ani rusz nie mógł niektórych szczegółów zrozumieć. Powtarzał wciąż: „nie panimaju". Lekcyę przerwało wejście dyrektora, za którym wkroczyło dwóch urzędników pocztowych z zawiadomieniem, że przywieźli z Zawiercia czy Bendzina kasę pocztową-kolejową. Pytali się co z nią zrobić, gdzie ją umieścić. Pan dyrektor popatrzał się na nich, jak na intruzów, wreszcie rzekł: d i e ł a j t i e-c z t o-w a m u g o d n o (róbcie co chcecie), co mnie to obchodzi"... Oczywiście, że i mojego krewnego odprawił z niczem, bo skąd on ma wiedzieć czy będzie jakie połączenie i o której porze. Może będzie, może nie, n i e m a g u z n a t'...

Wracając do „drobnych" trzeba dodać, że jest kłopot i z „grubemi", gdyż spekulanci na łatwowierności ludzkiej puścili pogłoskę, że „papierki" straciły na wartości. Nie chce ich brać ludność uboższa, nie chcą sklepikarze, nawet kelnerzy wstręt do nich czują. Głośną stała się awantura w mleczarni Nadwiślańskiej na Nowym Świecie — wzywano aż policyi. Spekulanci zmieniają grubsze banknoty, pobierając 10% za zmianę. Komu potrzeba większej ilości drobnych musi się także przygodnym wekslarzom opłacać. Konduktorom tramwajowym nikt nie chce płacić bilonem, stąd co chwila zatargi. Prawda, że publiczność ma zbyt wielkie wymagania, aby konduktor był obowiązany mieć setki rubli w bilonie, ale z drugiej strony jest faktem, że niektórzy konduktorzy, choćby mieli pełną torbę bilonu, żądają zapłaty drobnemi, a potem (rzecz to stwierdzona) dostarczają drobnych za setki rubli ulicznym bankierom za pewnem oczywiście wynagrodzeniem.

Sam miałem dziś małą awanturkę z dystrybutorem (po naszemu „galicyjsku" z trafikantem), który nie chciał mi wydać z trzyrublówki, twiedrząc, że kto chce kupować cygara, powinien mieć drobne. Wytłómaczyłem temu panu, co prawda nie zbyt grzecznie, że nie ja na nim, ale on na mnie zarabia, więc jego, a nie moim obowiązkiem ułatwiać mu zarobek. Zdaje się, że nie przekonały go argumenty, lecz ostrość tonu, bo wszedł ze mną na ugodę — ja wziąłem kilka cygar więcej, a on o tyle mniej wydał.

Dopiero po południu pojawiły się w wielkiej ilości papierowe jednorublówki, o których nieistnieniu od lat kilku w porannej notacie wspominałem. Noszą one na sobie datę 1898 roku i są świeżutkie, szeleszczące, jakby dziś wyszły z pod drukarskiej maszyny...

Zdaje się, iż ewakuacya rozszerza się, bo zawiesił swe czynności sąd okręgowy.

Na dworzec petersburski puszczają tylko rodziny wojskowych i urzędników, zaopatrzone w pozwolenie władz i tylko tym osobom kasa sprzedaje bilety. Pomimo to od dostania się na dworzec do wyjazdu — trwać może godzin dziesięć, piętnaście, nawet dwadzieścia, bo dziś np. wychodzą tylko dwa pociągi, jeden do Wilna, drugi do Petersburga. Część zatem oczekujących z braku miejsc pozostanie do jutra. A pytanie nawet czy dojedzie gdzie zamierza, gdyż urzędnicy kolejowi uprzedzają, że dzisiejszy pociąg odchodzący o północy do Petersburga może nie dojść do samego miejsca i zatrzymać się na jednej ze stacyi węzłowych. Kto zaś nie należy do rodzin wojskowych i urzędniczych, a chce wyjechać do domu na prowincyę, to choćby posiadał świadectwo na wyjazd nie zostaje wpuszczony na dworzec, zanim ewakuowani się nie pomieszczą, gdyż oni mają pierwszeństwo. Stąd na placu przed dworcem istny obóz dniem i nocą. Ludziska siedzą na kufrach, oczekując zmiłowania Bożego. Nawet rezerwiści, dążący do miejsc zbornych, nie znajdują uwzględnienia.

Takie samo obozowisko widzisz na dworcu Kowelskim, z którego odchodzą pociągi do Kijowa. Ale tu inna kategorya odjeżdżających. „Elita" urzędnicza jedzie gdzie chce, ale rodzinom urzęników niższej rangi, oraz służby, wyznaczono Kijów i gubernie południowe. Ta więc kategorya obozuje na dworcu Kowelskim, z którego na dobę wychodzi ...jeden pociąg i to o godzinie nieoznaczonej.

Lepiej jest na dworcu brzeskim (terespolskim), bo jeden pociąg dla ewakuowanych odchodzi do Moskwy, a drugi dla wszystkich bez świadectw, do Siedlec.

Do Częstochowy wychodzi dziś wieczór ostatni pociąg. Wogóle na kolei wiedeńskiej dyrekcya nie odpowiada za dotrzymanie planu jazdy, a przytem zmienia go kilka razy na dzień... Nie dochodzą też do Warszawy dzienniki prowincyonalne tą koleją.

I z Warszawy dzienniki nie wychodzą. Poczta niema na to ani głowy, ani czasu. Lokal ekspedycyi dzienników zawalony jest bibułą z trzech dni ostatnich.

Samym wieczorem rozeszła się pogłoska o pokoju i demobilizacyi. Redakcye oblężone były przez tłumy, oczekujące na potwierdzenie tej wiadomości. Dzwonki telefoniczne dźwięczały nieustannie. Niestety, redakcye dowiedziały się jedynie o ogłoszeniu stanu wojennego i z tą ponurą wiadomością wypuściły nadzwyczajne dodatki.

Wogóle dzisiejszy dzień, jako niedzielny, dawał pole pole obszerne dla plotkarzy. Mówiono o wzięciu Białogrodu, o bitwie pod Mławą, o zajęciu Dąbrowy przez Austryaków (pomimo, że wojny z Austryą do tej chwili niema). Strategia i polityka kwitnie po kawiarniach i cukierniach. Główny sztab polityków warszawskich rezyduje w cukierni Loursa. Tam już i za czasów pokojowych rozstrzygano losy Europy — obecnie weranda i „górka" Loursowska gromadzi naszych Asquitów, Greyów, Delcassych, Sazonowów, Bethmann-Holwegów. Nie są jeszcze pewni, czy Anglia pójdzie z Niemcami, co do Anglii mają poważne wątpliwości... Wogóle jednak usposobienie ich jest minorowe, nie mają nic z zasady przeciw wojnie, ale pod warunkiem, aby się toczyła o 100 mil od Warszawy. „Oryentaliści" pokładają głównie nadzieje w przewadze liczebnej Rosyi i w zdolnościach Żylińskiego i Suchomlinowa *).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kazimierz Bartoszewicz.

*) Ów Żyliński, właściwie Žiliński, jak samo nazwisko wskazuje, pochodzi z rodziny polskiej. Na krótko przed wojną został jen.-gubernatorem warszawskim. Mówiono, że jest jedną z najtęższych głów w armii rosyjskiej i najlepszym znawcą terenu Królestwa (długi czas był on dowódcą w Kielcach). Przed kilku laty stał się głośnym, zastrzelił bowiem w Warszawie swą kochankę. Nic mu się za to morderstwo nie stało. Jako dowódca korpusu w pierwszych bojach nie ziścił pokładanych w nim nadziei i poszedł w odstawkę. Obecnie znów wypłynął na wierzch jako delegat wojskowy do Paryża. Może go Mik. Mikołajewicz bez przyczyny usunął jak wielu innych.

się tradycyjnej ozdoby. Brak popytu zmusił sprzedawców do stawiania pod koniec skromniejszych żądań.

Dowóz ryb świeżych był nieznaczny, wskutek czego ceny płacono wysokie: za ryby żywe (karpie, karasie i liny) wyżej 1 rb. za funt, za śnięte 60 do 75 kop. Szczupaków prawie się nie widziało. Niewielkie partye zabierali stali odbiorcy — właściciele restauracyi. Popyt na ryby świeże zmniejszył się znacznie dzięki sprzedaży ryb solonych i suszonych. Te ostatnie umożliwiły mniej zamożnym rodzinom sporządzenie rybnej wieczerzy wigilijnej.

Do szalonych cen doszły drób, ptactwo i zwierzyna. Za gęś (bez pierza i podrób) żądano 10 do 11 rb., za indyczkę — około 12 rb., za indyka 15 do 18 rb., za perlicę 3,50 do 4.50 rb., zające, sprzedawane przed 10–15 dniami po 2.50 rb., teraz na targach doszły do 6 rb., kuropatwy do 2 rb. za parę, bażanty do 15 rb. za parę. Ceny mięsa pozostały prawie bez zmiany. Podrożała nieco świeża wieprzowina i cielęcina.

W składach z przedmiotami, nadającymi się na podarunki gwiazdkowe, ruch był bardzo nieznaczny. Jedynie w składach z zabawkami znać było większe ożywienie, dzięki temu, że rodzice pragnęli podarunkami wynagrodzić swym pociechom brak w tym roku choinek. Nie było jednak wyboru zabawek, co sprawiało, że ożywiło się zapotrzebowanie książek dla dzieci i młodzieży.

Według dat komisyi rozdziału mąki i chleba, zebranych na podstawie kart, liczba ludności w Warszawie i na przedmieściu wynosiła: W pierwszym okresie dwutygodniowym kart chlebowych 925.470, w drugim 937.388, w trzecim 946.433 i w czwartym 954.930 osób.

Związek Niemców.

Przed kilku tygodniami donosiła »Deutsche Lodzer Ztg«, o zamiarze założenia w Królestwie Związku Niemców. Obecnie przynosi szczegóły konkretne o nowopowstającem stowarzyszeniu, które przedstawiają się jak następuje:

»Opracowanie ustaw Związku Niemców jest ukończone. Ustawy będą przedłożone władzy niemieckiej do zatwierdzenia, a na mającem się potem odbyć publicznem zebraniu nastąpi właściwe założenie Związku niemców w Polsce. Każdy prawie Niemiec, nie oglądając się zbyt na chwilę obecną, powita niezawodnie z radością to zamierzone zjednoczenie, jako wynikające z istotnej potrzeby.

»Jak przed niedawnym czasem zaznaczyła »Deutsche Post«. Związek Niemców dążyć będzie do rozbudzenia wśród niemieckich robotników i rolników zainteresowania się sprawami niemieckimi narodowemi, do szerzenia oświaty oraz wspierania i rozwoju słabych i zagrożonych gmin niemieckich w Polsce. W myśl twórców związku Niemców w Polsce uzupełnić można [illegible] że pragnie on tworzyć łącznik pomiędzy żyjącemi w odosobnieniu wśród ludności polskiej jednostkami niemieckiemi i pomniejszemi gminami a punktem ośrodkowym życia niemieckiego i pracy niemieckiej: Łodzią. Jest to wielki i piękny cel.

»Dla Łodzi i miejscowości sąsiednich oraz dla niemieckiej ludności wiejskiej, osiedlonej w łódzkiem obwodzie przemysłowym, nadszedł istotnie czas do wystąpienia na widownię jako zwarte społeczeństwo. Brak jedności oraz wspólności, dałby się bowiem w przyszłości jeszcze więcej we znaki, aniżeli w czasach ubiegłych. Dlatego też, naszem zdaniem, nie należy na początek wytyczać zbyt odległego celu, a natomiast usilnie rozpocząć od najbliższego. Skoro tutaj w Łodzi i w miastach sąsiednich uda się stworzyć silne społeczeństwo, nie trudne będzie później działanie dalsze w kraju.

»Nie wątpimy, że myśl założenia Związku Niemców zostanie przyjętą z zapałem także przez mieszkańców pomniejszych miast i przez rolników. Z czasem łączność pomiędzy temi oddalonemi gminami niemieckiemi a punktem ośrodkowym Łodzią stanie się coraz ściślejszą, komunikacya z niemi jest obecnie jeszcze bardzo utrudnioną. Rzeczą główną jest to, ażeby już teraz w głębi kraju nauczyciele i ludzie wykształceni wszelkiego stanu stali się rzecznikami Związku; należałoby także z Łodzi wysyłać ludzi odpowiednich dla werbowania w kraju.

»Wobec stosunków, jakie obecnie panują. powinien Związek Niemców wyłączyć z swego programu wszelkie cele polityczne. Taki pewnie też zamiar mają jego twórcy. Związek nie powinien mieć charakteru zaczepnego, a poprzestawać na pracy czysto narodowej i kulturalnej. Pomimo to może on bardzo skutecznie oddziaływać na interesy niemieckości.

»Bardzo sympatycznem było życzenie, wyrażone przy okazyi pierwszej wymiany zdań, ażeby Związkowi Niemców udało się stworzyć nowy łącznik pomiędzy ludźmi wykształconymi wszelkich stanów a robotnikami niemieckimi. Byłby to cel, któremu nikt z poważnie zapatrujących się na sprawę niemieckości, nie zdoła odmówić słuszności. Skoro mu się istotnie uda łączność tę dotąd słabą, wzmocnić i we wzajemnem oddziaływaniu uczynić żywotną, stanie się Związek Niemców prawdziwym związkiem ludowym i uzyska wielkie znaczenie.

»Również uzasadniona jest myśl, że punktem ośrodkowym nowego życia niemieckiego stała się Łódź. Tutaj bowiem i w szerszej okolicy Łodzi mieszka większość Niemców w Polsce; Łódź już podczas ostatniego spisu ludności stała co do ilości mieszkańców niemieckich na czele wszystkich miast rosyjskich. W łódzkim obwodzie przemysłowym silny był także z dawien dawna wpływ niemiecki i wreszcie w tej części kraju, z Łodzią w pośrodku znajdują się najliczniej kolonie niemieckie. Już dawniejsze łódzkie organizacye, jak »Partya konstytucyjno-liberalna mówiących po niemiecku« i kółko wyborcze, z okazyi ostatnich wyborów do Dumy znalazły wielu zwolenników, jakkolwiek rozwój ich sztucznie był powstrzymany.

»Fakt powyższy, a dalej i ten, że w obecnym czasie wojennym łódzcy Niemcy byli pierwsi, którzy z należytem zrozumieniem i pełni otuchy zabrali się do odbudowania zniszczonego życia towarzyskiego, przemawiają za Łodzią, jako punktem ośrodkowym nowego Związku. A jeżeli jeszcze ktoś nie jest dostatecznie przekonany, temu należy wskazać tylko na silnie rozwiniętą instytucyę wojenną, jaką jest »Samopomoc niemiecka« i na przepełnione wieczorki niemieckie, a nabierze właściwego poglądu, że jedynie tutaj jest grunt podatny dla pracy niemieckiej na wielką skalę. Podobne jest położenie w miastach sąsiednich: w Pabianicach liczy niedawno zawiązane »Towarzystwo niemieckie« obecnie już przeszło 150 członków. O ile praca Związku Niemiec w Polsce będzie ujętą w ramy nakreślone przez jego zwolenników, może on istotnie oddziaływać kulturalnie, może szerzyć oświatę, a rzemieślników, robotników i rolników Polski północno zachodniej pobudzać do nowego poczucia narodowego i przez to do nowego zamiłowania w pracy. I nie należy wątpić, że to potrafi, ująwszy rzecz należycie, a wtenczas ci, którzy przyczynili się do jego założenia, będą mieli zasługę. O pierwszem posiedzeniu powiadomimy naszych czytelników wczas. Oby wtenczas udział w niem i w pracy Związku Niemców był jak najliczniejszy«.

Przemysł guzikarski we Lwowie.

Otrzymujemy następujące pismo:

W numerach „Głosu Narodu" z dnia 16. i 18. listopada poddano krytyce postępowanie niektórych frakcyj i stowarzyszeń rozbijających się na małe odłamy pracy humanitarnej i społecznej. Z krytyki tej możnaby mylnie wydedukować także działalność stowarzyszenia kobiet „Pomoc przemysłowa" we Lwowie. Utożsamienie przemysłu guzikarskiego tego stowarzyszenia z działalnością Ligi Pomocy przemysłowej we Lwowie nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy. Guzikarstwo bowiem to powstało w kraju jeszcze przed powstaniem Ligi, a zorganizowanem zostało przez stow. kobiet „Pomoc przemysłowa" we Lwowie w r. 1903 i jakkolwiek Liga przyjęła z własnej inicyatywy w swój program popieranie i tej gałęzi przemysłu domowego, guzikarstwo w tem stowarzyszeniu rozwija się nadal samoistnie i niezależnie od działalności Ligi pomocy przemysłowej. Stowarzyszenie z chwilą powstania rozporządzało nader szczupłym funduszem zakładowym. Pełna zapału praca nad rozwojem tego przemysłu wydała wkrótce obfite owoce, nadawał się bowiem bardzo jako zarobek dla najuboższej ludności wiejskiej i miejskiej. Zgłaszającym się osobom udzielało Stowarzyszenie nauki wyrobu guzików, w tem wielu osobom z prowincyi i zapadłych zakątków wiejskich, pomagając im w utrzymywaniu się we Lwowie przez czas nauki, i w ten sposób powstało w krótkim czasie około 140 centr guzikarskich w kraju. W latach 1907 i 1908 wzrasta liczba przedsiębiorstw takich, a raczej pracowni do liczby 244, dzisiaj zaś licząc guzikarnie w Królestwie Polskiem, na Litwie i w Księstwie, Poznańskiem, powstałe z inicyatywy i za pośrednictwem Stowarzyszenia jest ich już 425, cyfra zatem bardzo poważna. Z tych przedsiębiorstw 151 jest nadal ze Stowarzyszeniem w ścisłej łączności, pobierając z jego biura materyał guzikarski, 51 zaś istnieje w charakterze delegacyj Stowarzyszenia, które nie tylko biorą materyał od Stowarzyszenia, lecz także wyroby swoje przysyłają Stowarzyszeniu do sprzedaży. Reszta pracuje na własną rękę.

Jak żywotnie przedstawia się przemysł guzikarski i ile pracy panie, mające również inne obowiązki w przemysł ten włożyły i wkładają, świadczyć mogą cyfry wzrostu wytwórczości od roku 1903 do 1912. W roku 1903 posiadało Stow. 8803 tuzinów, a sprzedało za 450.50 K; w roku 1904 wzrasta ta cyfra już na 32.410 tuzinów wartości 1797.97 K, sprzedało zaś Stow. 19.221 tuzinów wartości 2436.23 K. Produkcya ta wzrasta stale dochodząc w roku 1910 do 99.072 tuzinów wyrobionych dla Stow. w wartości 12.371.17 K, zaś w roku 1912 do 82.299 tuzinów wartości 10.216.41 K. Cyfra sprzedaży również wzrasta, tak, że w roku 1912, a więc po dziesięciu latach istnienia, wynosi 81.848 tuz. wartości 13.086.15 K. Jeżeli zważymy, że szczupłe grono pań potrafiło takie wyniki artykułem tak drobnym osiągnąć, potrafiło tyle pracowni do życia powołać i mimo trudności i niechęci, stawianych przez kupców, osiągnęło cyfrę tych kilkunastu tysięcy koron, to wynik jest bardzo dodatni. Ogólny obrót kasowy w pierwszym roku istnienia Stowarzyszenia wynosił 15.997 K, zaś w 1912 roku 52.048.10 K, a więc wzrósł do potrójnej przeszło wysokości. Znaczną pomocą w szerzeniu przemysłu guzikarskiego jest maszyna do wybijania kółek metalowych, wypożyczona Stowarzyszeniu przez ministerstwo robót publicznych, których to kółek produkuje się rocznie przeszło 4 miliony dla najróżniejszych pracowni. Doniosłym wynikiem działalności Sow. w roku 1909 jest organizacya wiejskich kółek roboczych, istniejących narazie jako delegacye guzikarskie. Szczególnie kółka robocze założone w Krotoszynie, Zubrzy i Winniczkach prowadzone są wzorowo przez tamtejsze wieśniaczki i dostarczają Stowarzyszeniu bardzo pięknie wykonanych guzików. Nie tylko kryzys w roku 1912, ale i obecna wojna nie przerwały ani na chwilę pracy w Stowarzyszeniu, a ostatni sezon roboczy guzikarski w roku 1914/15 był również korzystny, Stowarzyszenie zatrudniało bowiem, nawet przez czas okupacyi, przeszło 182 robotnic ze wsi okolicznych Lwowa, dając im upragniony zarobek.

Ten krótki rys rozwoju i obecnego stanu usiłowań Stow. „Pomoc przemysłowa" we Lwowie powinien przekonać ogół, że przemysł na najzdrowszych podstawach oparty ma prawdziwą racyę bytu i powinno się go popierać, oraz zachęcić do naśladownictwa i starań w kierunku przyczynienia się do rozwoju tego przemysłu i do osiągnięcia jeszcze wydatniejszych rezultatów.

KAZIMIERA GRECZYNÓWNA.

Szarą godziną.

Mgła jesienna po ziemi się ściele,
jakieś widma tułacze z niej płyną,
grają dzwony na wieży w kościele
szarą godziną...

Cichy półmrok panuje wokoło,
a kontury izdebki gdzieś giną
na dłoń smętnie pochyla się czoło
szarą godziną...

Jęknie wicher lub drzewo zaszumi,
fale wspomnień do serca nadpłyną,
a duch tonie w marzenia zadumie
szarą godziną...

Pośród pracy naszego żywota,
sny, marzenia na chwilę nas miną
i dopiero przychodzi tęsknota
szarą godziną...

Łzy do oczu się cisną przemocą;
one dla dusz osłodą jedyną
i ukoją niedolę sierocą
szarą godziną...,

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś piątek św. Sylwestra — jutro w sobotę NOWY ROK.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpoczął się u'ro o godz. 7 min. 42 zachód przypada o godz. 3 min. 43; długość dnia godz. 8 min. 01

Kraków, 31. grudnia 1916.

Aprowizatorów naszych intryguje od dłuższego czasu nowa akcya nadopiekuńcza, jaką rozpościera specyalnie stworzone dla aprowizacyi przez Credit-Anstalt towarzystwo z ogr. poręką „Miles". Ono, jak opowiadają goście kawiarniani, ma zaopatrywać we wszystko co tylko Galicya zapragnie, a przedewszystkiem Centralę wojenną, stworzoną dla uchylenia wszelkich kosztów pośrednictwa, wyjąwszy wspomnianego „Miles". Kierownikami jej mają być pp. Leopold Pilzer (z „Mundusa") i Lemberger. Mając zatem tak poważną nową instytucyę aprowizacyjną, możemy być spokojni o nasze żołądki, którym już nic nie zagrażą, inaczej będzie jednak z kieszenią z powodu wzrostu kosztów pośrednictwa, które miały być odnośnie do Centrali wojennej wykluczone. Credit-Anstalt nietylko, jak widzimy, dba o nasze żołądki, lecz myśli poważnie o odbudowie kraju i mając już wszelkie ku temu załatwione formalności, czeka tylko na odpowiednią do rozpoczęcia porę, a krakowski jej reprezentant pilnuje dobrze sprawy. U nas wszystko przejść musi przez alembik Koła polskiego, ciernistą drogę formalności i bezpłodnych dyskusyi, a utracony na to czas służy do załatwienia wszystkiego bez kłopotów przez obcych, którzy nam pięknie kraj odbudują i mile wspominać będą naszą staropolską gościnność. Centrala wojenna przy tworzeniu najrozmaitszych agend zapomniała o dziale dla odbudowy, w którym wyręczy ją Credit-Anstalt i Wiener Bank Verein. Zadawalniać się będzie na razie tylko działem materyałów budowlanych, zresztą może przyjść w pomoc narzucony Centrali usłużny towarzysz „Miles".

Sądzimy jednak, że otrząśnie się ona z pod wpływu nieproszonych gości, czemu potrafi przeciwdziałać skutecznie dzielny zarząd tej instytucyi, zdający sobie sprawę, że wszelkie tego rodzaju spółki są niebezpieczne a conajmniej nie wskazane.

Poza protestem podniesionym przez Związek Izb Rękodzielniczych z powodu niesłychanego stanowiska delegatów Izby handlowej krakowskiej w sprawie moratoryum, jak nam donoszą, wniesiony ma być również protest Towarzystwa Kupców i Młodzieży handlowej łącznie z Kongregacyą kupiecką. Protesty te mają jednak wobec faktów akademickie tylko znaczenie. Dowiadujemy się również o niewdzięczności p. Grossa wobec p. Bazesa, który, jak twierdzi, zamianował go Polakiem, utorowawszy mu drogę do Koła polskiego. „Do niedawna nie mógł on, jak twierdzi p. Bazes, wymówić słowa polski i Polak, a dzisiaj jako reprezentant Koła polskiego ośmiela się mieć inne zdanie od swego protektora i wspólnej macierzy, krakowskiej Izby handlowej".

Wspomniano nawet o pojedynku na który się zanosiło pomiędzy reprezentantem Koła polskiego p. Grossem a reprezentantem Izby handlowej p. Bazesem, który został jednak odłożony do powojennych czasów i faktycznie dobrze się stało, bo krwawa rozprawa obydwu polskich reprezentacyi w czasach krwawej wojny, byłaby nie na miejscu. Spór ten załagodził wierny i wypróbowany towarzysz jednego z zapaśników p. Rimler, który usłyszawszy okrzyk: „Rimler halt mich!" — powstrzymał w porę zapaśników.

Ze względu na panujący nam „Burgfrieden" zalecamy gorąco rozpoczęcie pertraktacyj pokojowych, w tych jedynie walczących obecnie obozach, choćby ze względu na kłopot, jaki wywołuje ta niezgoda bratnia, powodując rozbicie oryentacyi wśród mas, które nie wiedzą pod czyją mają kroczyć komendą, czy p. Bazesa, czy też p. Grossa? Zawarcie pokoju powinno nastąpić także z tego powodu, że jedna z walczących stron niema „Grubej Berty" w postaci swego „Leib organu", a dzisiaj bez tej wypróbowanej broni dalsza walka jest niemożliwą.

Sądzimy, że biuletyn Izby handlowej rozprószy wszelkie obawy, a krakowski „Burgfrieden" nie będzie zakłócony.

Straż przednią wyprawy moratoryjnej spełniają wiedeńscy podróżujący kupcy, którzy oprócz kufrów z wzorami i stałych funkcyj, pełnią rolę wywiadowczą, celem zebrania materyałów o utajonych kapitalistach wojennych, zjadaczach kawioru, zaspakajających pragnienie nie wodą wodociągową, lecz szampanem. Nie wiemy z jakim skutkiem powrócą z podróży informacyjnej, ile weksli i starych faktur prześlą do zapłaty i ile nowych klientów dostarczą dla Creditoren Verein.

Dowiadujemy się z kół handlowych o trudnościach, jakie nastręcza dostawa materyałów wełnianych, szirtingów, wogóle towarów bławatnych przez brak surowca w fabrykach, które zmniejszyły ruch. Zamiast sukien wełnianych panie nasze będą musiały stale chodzić w jedwabiach prawdziwych i sztucznych, dokąd starczą dość znaczne stare ich zapasy, zaoszczędzone z przedwojennych czasów. Miły dla ucha szelest jedwabiów słyszeć będziemy nie tylko w salonach lecz także na targach a nawet nasze Kachny i Marysie wystroją się w nie niebawem w braku dawnych kwiecistych materyałów. Dla mężczyzn najmodniejszy kolor jest „Feldgrau", a materyału tego jest jeszcze dosyć w zapasie, zastrzeżony jest jednak tylko dla ludzi zdrowych, z wykluczeniem wszystkich kalek, starców i kretynów. Dla nich zostaną na ubranie materyały jedwabne, plusze i aksamity, jak niemniej materyały dywanowe z deseniem i bez desenia.

Z miasta.

Opieka nad uchodźcami. Wczoraj przedpołudniem, w sali magistratu odbyło się zebranie połączonych Komitetów obywatelskich opieki nad uchodźcami. Przewodniczył wicepr. Dr Bandrowski. Ogólne sprawozdanie z działalności Komitetów złożył star. rad. magistratu Dr Rudolf Sikorski, który między innemi podniósł, że do Krakowa powróciło dotychczas około 8.000 osób, w Choceniu pozostało jeszcze około 1.000. Gmina miasta Krakowa poniosła na rzecz uchodźców wydatki, dochodzące do 50.000 koron. Samych bonów na bezpłatne obiady w kuchniach ludowych wydano około 20.000. Obecnie tylko jeszcze około 350 osób przebywa w schronisku miejskim, mieszczącem się w baraku na dworcu towarowym. Nie mają one jeszcze mieszkania i nie otrzymali jeszcze zapomogi. W biurze miejskiem zgłosiło się 6.800 uchodźców; biuro pośrednictwa pracy załatwiło około 2.000 zgłoszeń.

Następnie Dr Frühling przedstawił sprawozdanie Komitetu żydowskiego, p. Jastrzębska, sekretarka Komitetu doraźnej pomocy, sprawozdanie z bogatej w owoce działalności tegoż Komitetu. P. Jastrzębska podniosła, że Komitet niósł pomoc nieszczęśliwym uchodźcom we wszystkich kierunkach: wspierał ich datkami, dostarczał im ubrań, załatwiał ich sprawy legitymacyjne, zaopiekował się dziećmi sierotami po uchodźcach i t. d. Komitet z własnych funduszów wydał przeszło 4000 kor, półtora wagona ziemniaków, wiele setek ubrań. Niezmiernie owocnej pracy Komitetu poświęcimy jeszcze przy sposobności obszerniejsze uwagi.

W dyskusyi między innemi podniesiono z uznaniem zasługi referenta spraw uchodźców w magistracie star. rad. Dra Sikorskiego, który swoją energią i zapobiegliwością spowodował, że sprawa powrotu uchodźców szczęśliwie została załatwioną. Następnie żalono się na powolną wypłatę zasiłków, wreszcie uchwalono zwrócić się do prezydyum miasta o zasiłek na założenie sali zajęć dla dzieci, żłobka dla niemowląt i szwalni.

Wspólny zarząd teatru miejskiego i ludowego. Otrzymujemy następujący komunikat: Stosując się do uchwały Rady miejskiej, którą przy sposobności zawierania ostatniej umowy o dzierżawę teatru miejskiego wyrażono zapatrywanie, że leży w interesie obu teatrów krakowskich, aby znajdowały się pod wspólnym zarządem, Prezydyum miasta uchwaliło na wczorajszem posiedzeniu nie wydzierżawiać więcej koncesyi na teatr ludowy, lecz objąć go w zarząd teatru miejskiego na razie jako prowizoryum podobnie jak w teatrze miejskim.

Komenda Legionów do Samarytanina polskiego. Naczelna Komenda Legionów polskich wysłała do Wydziału Samarytanina polskiego w Krakowie następujące pismo:

Świetny Wydziale! W dniu dzisiejszym otrzymaliśmy dwie paki artykułów sanitarnych ofiarowanych dla naszych żołnierzy na skutek zapotrzebowania, przedstawionego przez Dra Bobrowskiego.

Wyrażając Świetnemu Wydziałowi serdeczną wdzięczność i gorące podziękowanie za staranne zaspakajanie naszych żądań, polecam i nadal nasze walczące szeregi życzliwej pamięci i kreślę się z wyrazami wysokiego poważania Durski m. p.

Z Towarzystwa katolickich właścicieli realności. Od początku wojny czynił Wydział Towarzystwa katol. właścicieli realności energiczne starania o uzyskanie dla Krakowa różnych ulg odnośnie do podatku domowo-czynszowego.

Liczne memoryały, wnoszone do władz, w których przedstawiono szczegółowo położenie właścicieli realności, wywołane ewakuacyą — jak również interwencya delegacyi w ministerstwie skarbu, w skład której wchodził także prezes Centralnego Związku i Towarzystwo kat. właścicieli realności adw. Dr Mussil — prowadzona i życzliwie popierana przez prezydenta Eksc. Dr Leo, odniosły pożądany skutek, pod dniem 19. grudnia b. r. wyszło bowiem ces. rozporządzenie według którego uwolniono właścicieli realności od składania fasyi domowo-czynszowych na lata 1915-16, a wymiary podatku na powyższe lata mają nastąpić na podstawie ustaleń z lat 1911-12. — Dalej postanawia wspomniane rozporządzenie, że ulgi jakie w myśl ust. z 10. VIII. 1905 L. 133. Dz. u. p. przysługiwać miały dla Krakowa dopiero od roku podatkowego 1920, mają wejść w życie już począwszy od roku podatkowego 1915, wobec czego podatek domowo-czynszowy wynosić ma 20% zamiast 22%, zaś potrącenia na koszta konserwacyi i umorzenia 30% zamiast 25%.

Należy się spodziewać, że krajowa Dyrekcya skarbu w myśl ustawy (ramowej) z 30. XI. 1915 L. 358 Dz. u. p. zaliczy Kraków do grupy A. (odpis połowy podatku domowo-czynszowego z urzędu). — Załatwienie tej kwestyi pozostawiło ministerstwo skarbu swobodnemu uznaniu krajow. Dyrekcyi skarbu, jako znającej najlepiej stosunki poszczególnych miast w Galicyi.

Wszelkich wyjaśnień i porady prawnej w sprawach zastosowania nowych rozporządzeń, uzyskania ulg i t. p. udziela się członkom Towarzystwa kat. właścicieli realności codziennie od godz. 5 do 6 wieczorem w biurze Towarzystwa kat. właścicieli realności przy ul. Karmelickiej l. 15 parter w podworcu. — Mamy nadzieję, że właściciele realności najlepiej odwdzięczą się dodatnim zabiegom energicznego Towarzystwa, jeżeli od Nowego Roku wszyscy na członków się zapiszą.

Wyroki c. i k. polowego sądu komendy wojskowej w Krakowie. Na odbytej w dniu 17 b. m., pod przewodnictwem pułkownika Naumanna, rozprawie głównej został skazany wyrobnik Józef Staszek z Dankowic na pięć lat ciężkiego więzienia za to, iż usiłował udaremnić szeregowcowi Józefowi Nowakowi przy komendzie granicznej Nr 5 spełnienie obowiązków podczas warty.

Dnia 18 b. m. odbyła się przed tym samym sądem rozprawa przeciwko krawczyni Katarzynie Stelmachowej ze Złotnik w powiecie mieleckim. Stelmachowa zdradziła Rosyanom ukrytego rannego żołnierza austryacko-węgierskiego w Mielcu. — Sąd skazał ją na 12 lat ciężkiego więzienia. Rozprawom przewodniczył pułkownik w stanie spoczynku Henryk Naumann.

Zakaz wyrobów mlecznych. To, co przewidywaliśmy, w ostatnich zwłaszcza czasach, czytając pisma wiedeńskie — to i nas już spotkało. Bo oto na murach Krakowa pojawiło się dzisiaj ogłoszenie Magistratu, regulujące obrót mlekiem. Ogłoszenie to zasmuci zapewne niejedną skrzętną gospodynię, niejednego amatora ciastek i innych tym podobnych smakołyków wprawi w zły humor itd. Na mocy bowiem rozporządzenia ministeryalnego, które z dniem ogłoszenia wchodzi w życie: nie wolno wyrabiać bitej śmietanki (kremu), sprzedawać bitej śmietanki wszelkiego rodzaju (śmietany kwaśnej, śmietanki). Nie wolno dalej używać mleka i śmietanki do wyrabiania w celach przemysłowych: lodów, czekolady, wyrobów cukierniczych (jak bombonów, karmelków) i kremu wszelkiego rodzaju, do przyrządzania farb, oraz do przerabiania w celach technicznych innych przemysłów. Również wyrób sera ulega pewnemu ograniczeniu, gdyż do jego fabrykacyi nie można używać mleka w ilości większej, aniżeli w odpowiednim czasie 1914. Jeżeliby zaś ktoś pragnął teraz rozpocząć produkcyę sera, to odpowiednie władze oznaczyć mają ilość mleka, jaką mu zużyć wolno.

To zarządzenie ogólne. Ale rozporządzenie ministeryum daje podwładnym swym władzom dalekoidące upoważnienia, gdyż polityczna władza krajowa może bądź powszechnie, bądź dla poszczególnych powiatów lub gmin wydać przedsiębiorcom przemysłu gospodnio-szynkarskiego zakaz podawania mleka, używania tegoż do sporządzania napojów podczas pewnych godzin, w szczególności w godzinach popołudniowych. Godziny te ustanawia polityczna władza powiatowa jednolicie dla wszystkich przedsiębiorstw w jednej gminie, uwzględniając stosunki miejscowe. Jedynie dla lokali, w których pożywiają się niezamożne koła ludności, może władza zakaz ten uchylić. Ma ona również prawo wydać zarządzenie w celu zapotrzebowania mleka przez dzieci, karmiące matki i chorych.

Tak więc produkty mleczne ulegają z dniem dzisiejszym wielkim ograniczeniom. Żale ani skargi nic nie pomogą. Ten zaś, który wbrew zakazowi postępował, będzie surowo ukarany na mocy § 10 niniejszego rozporządzenia, który brzmi: Za przekroczenie tego rozporządzenia i wydanych na jego podstawie przepisów będzie polityczna władza powiatowa karała grzywnami do 5.000 koron lub aresztem do 6-ciu miesięcy, o ile działanie nie podpada w myśl istniejących przepisów surowej karze.

Z kraju, z Polski i ze świata.

Ze Lwowa. Aprowizacya miasta, jak donoszą tamtejsze dzienniki, wchodzi z dniem dzisiejszym w nowe, pomyślniejsze stadyum, dzisiaj bowiem rozpocząć ma zarząd miejskiej kolei elektrycznej dostawę z dworca towarowego do miasta, a — jak wiadomo — brak koni i wozów stanowił właśnie trudny do przezwyciężenia szkopuł i przewlekał w nieskończoność zaopatrzenie stolicy kraju w opał i inne niezbędne środki codziennej potrzeby. Wozy tramwajowe pełnić będą służbę dniem i nocą.

C. i k. komenda miasta w porozumieniu z Dyrekcyą policyi, wydała następujące zarządzenie co do godziny policyjnej w noc Sylwestrową: 1) przedsiębiorstwa gospodnio-szynkarskie, mające zezwolenie na godzinę policyjną 7-mą względnie do 9-tej wieczorem, będą mogły być otwarte do godz. 10 wieczór; 2) lokale mające zezwolenie na godzinę policyjną poza 9 wieczorem a nie dłużej jak do 12 w nocy, będą mogły być otwarte do godz. 2 po północy; 3) lokale mające zezwolenie na godzinę policyjną poza godzinę 12 w nocy, będą mogły być otwarte przez całą noc sylwestrową.

Na dochód schroniska dla inwalidów i superarbitrowanych legionistów polskich odbędzie się dn. 31. b. m. w sali Kasyna miejskiego „Wojenny Sylwester". Na urozmaicony program złożą się produkcye wokalne, monologi i jednoaktówka.

Epidemia ospy. W ciągu ubiegłego tygodnia nastąpiło przesilenie w grasującej obecnie we Lwowie ospie. W przedostatnim tygodniu zanotowano jeszcze 101 wypadków zachorowań, w ubiegłym zaś tygodniu liczba ta spadła do 75. Przyczyniła się do tego energiczna akcya fizykatu miejskiego, który wystąpił przeciw tej chorobie bezwzględnie. W domach, gdzie zdarzają się wypadki zachorowań na ospę, wszyscy mieszkańcy poddać się muszą natychmiastowemu szczepieniu ochronnemu.

Miasto zażądało za pośrednictwem wojskowości od ministerstwa, względnie z zakładu krowiankowego w Wiedniu stu tysięcy porcyi krowianki a drugie tyle dla powiatu lwowskiego, zdaje się jednak, że tej ilości nie zdoła Wiedeń dostarczyć w najbliższym czasie. Na razie posiada magistrat tylko skąpą ilość krowianki do szczepień publicznych, a nadchodzą jedynie małe nowe transporty tak, że zachodzi obawa braku krowianki. Sprowadzenie krowianki z Berlina lub z innych źródeł okazało się niemożliwem.

Jeńcy rosyjscy w kopalniach śląskich. „Gwiazdka Ciesz." donosi z Karwiny: Na szybie „Hoheneggera" i „Austryi" jest zajętych kilkudziesięciu jeńców rosyjskich jako górników. Mieszkają w osobnych barakach.

Ludność Pragi czeskiej w 1915 r. Według obliczeń praskiej izby statystycznej z końcem r. 1915 liczba ludności cywilnej w Pradze samej (bez Smichova, Żiżkova, Karlina i Kral. Vinohradów) wynosi 202.597 (95.002 mężczyzn, 107.595 niewiast), w porównaniu ze stanem przedwojennym zatem o 21.944 osób mniej.

Polska wystawa w Wiedniu. Z Wiednia donoszą: Świąteczna wystawa obrazów artystów polskich, urządzona w Wiedniu I. Liliengasse 1., cieszy się rzetelnem powodzeniem. Dnia 21. b. m. zwiedził wystawę arcyksiążę Karol Stefan z małżonką, arcyksiężną Maryą Teresą i synem arcyksięciem Wilhelmem; dostojni goście zabawili na wystawie przeszło godzinę, wyrażając się wobec kierownika wystawy art. malarza Stefana Sonnenwenda z wielkiem uznaniem o wystawowych obrazach. Arcyksiążę Karol Stefan polecił nadto, aby go zawiadomiono o każdej zmianie wystawy, — zwłaszcza w razie wystawienia obrazów z życia Legionów.

W ciągu dwóch tygodni zakupiono z wystawy następujące obrazy: prof. L. Wyczółkowskiego 8 oryginalnych autografij, L. Strojnowskiego „Major Zymirski" i „Pułkownik Roja", Piotra Stachiewicza „Widma pracowniane" cykl pięć obrazów i Reyznera pięć główek kobiecych, Leonarda Win-

terowskiego „Z rozkazem“ i „Legioniści“, J. Małachowskiego „Wnętrze“, Kamilii Bukowskiej „Główką“, z rzeźb K. Chodzińskiego „Nocleg w tunelu“ („Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie“) i plakietę brygadyera J. Piłsudzkiego.

„Kobieta po wojnie“. Wiedeńska „Zeit“ rozpisała rodzaj ankiety na powyższy temat. W ankiecie wzięła między innymi udział także księżna Marya Lubomirska, która nadesłała następującą opinię: „Wojna zmusiła wiele kobiet oddać się i przystosować do wielu zawodów, które dotąd tylko przez mężczyzn były wykonywane i trzeba przyznać, że to przystosowanie do nowych rodzajów pracy powiodło się kobietom. I podczas, gdy mężczyźni wykonują rękodzieło wojenne, które jedynie im przystoi, kobiety w głębi kraju wykonują rzetelną pracę. Byłoby niesprawiedliwością wobec kobiet, gdyby od nich zażądano, aby one, które na tych nowych posterunkach, częściowo z trudem zdobytych, częściowo przez okoliczności im narzuconych, tak wybitne usługi położyły, posterunki te po wojnie opuściły, aby mężczyznom miejsce uczynić. Mężczyźni, którzy w zmniejszonej liczbie z wojny powrócą, znajdą pomimo konkurencyi kobiet dość miejsc na rozmaitych polach zarobkowania. Stosunki wojenne umożliwiły kobietom wystąpienie do wielkiej walki zawodowej z mężczyznami. Kobiety złożyły dowód, że pod wieloma względami są równie sprawne, jak mężczyźni“.

Hrabina Janina Hartenau wyraziła odmienne zapatrywanie. Przyznaje ona, że w tych ciężkich czasach wiele kobiet pokazało, że są w stanie zastąpić mężczyzn w pracy zawodowej i przyznaje, że kobiety przez tę pracę dopomogły wiele do „przetrwania“. „Kobieta jednak bezwarunkowo może oddawać się tylko zawodom kobiecym i powinna dążyć do tego, aby tylko w takich zawodach pracowała. Kobiety nie powinny stawać na posterunkach, które nie są kobiecemi. Gdy mężczyźni z wojny powrócą i zechcą swe dawne miejsca pracy zarobkowej zająć, będzie obowiązkiem kobiet z miejsc tych się ustąpić“.

Hrabina Stefania Lonyay nie wierzy, aby po wojnie nastał jakiś wielki przewrót w stosunkach zawodowej pracy dla kobiet. „Zamiast wypierać mężczyzn z ich zawodów i starać się ich miejsca zajmować, przyjdą zapewne kobiety do tego rozsądnego przekonania, że one, jako dzielne i pilne córki, żony, matki, jednem słowem jako „kobiety“, jako opiekunki chorych, cierpiących, nieszczęśliwych, jako opiekunki małych i opuszczonych, mogą wywierać o wiele potężniejszy wpływ na mężczyzn, niż gdyby opanowały wszystkie męskie zawody“.

Rozmowa z kupcem. Warsz. „Kuryer Polski“ zamieszcza następujący dyalog:

— Zarzucają nam zdzierstwo — oburza się kupiec. — Równają nas z bandytami. I za co? Przecież ja muszę płacić za węgiel, za naftę, za chleb, słowem, za wszystko, czego potrzebuję na własny użytek — dwukrotnie, pięciokrotnie, dziesięciokrotnie niż dawniej. Więc za to, co sprzedaję, muszę brać dwukrotnie i t. d., aby mi wystarczyło na moje potrzeby i abym miał zarobek. To takie jasne!

— Racya! Tylko widzi pan kochany — odpowiada konsument — jest jeden towar, który nie poszedł w górę. Przeciwnie spadł bardzo. To praca. I ci wszyscy, co sprzedają swą pracę muszą się składać na „zarobki“ tych wszystkich, którzy mają lepszy towar do sprzedania. Czyli że olbrzymia większość, cały prawie ogół jest pastwą garstki was, panowie kupcy! Jakie to jasne, prawda?

— Robię to samo, co wszyscy. Nie jestem ani o źdźbło gorszy od rzeźnika, wędliniarza, węglarza i t. d. A dlaczego mam być lepszy?

— Znów racya. To też, panie kochany, nikt nie twierdzi, żeby ktokolwiek z was, panowie kupcy i handlujący, był lepszy od innych. Niech Bóg broni!

Stosunki opałowe w Moskwie. Wedle doniesień prasy rosyjskiej Moskwa cierpi dotkliwie na brak węgla i opału wogóle. Ludność marznie w nieopalonych mieszkaniach. Oczekują tu wstrzymania pracy we wszystkich większych zakładach przemysłowych i przedsiębiorstwach. „Utro Rossiji“ ogłosiło ankietę, w której wzięli udział wybitniejsi znawcy. Jeden z nich, prof. Nowgorodcew, upełnomocniony przez osobną komisyę opałową, oświadczył, że zapasów materyału węglowego w rejonie Moskwy starczy zaledwie na dwa tygodnie. Jeżeli dowóz nie nastąpi prędko, fabryki będą zmuszone zaprzestać pracy.

Australia — Polsce. Według doniesień pism angielskich, kwesta dobroczynna, urządzona w Nowej południowej Walii na rzecz ofiar wojennych, przyniosła 10.000 funtów szterlingów, które wysłane zostały do Vevey. — Jest to już ósma z rzędu znaczna ofiara pieniężna tego stanu australskiego na rzecz Polski.

Przeciw kokluszowi. Z Buenos Aires donoszą, że kierownik tamtejszego instytutu bakteryologicznego, prof. Dr Rudolf Kraus, odkrył surowicę przeciw kokluszowi i stosuje ją już z wielkim skutkiem. Kraus zaprodukował swoje odkrycie w argentyńskiem towarzystwie lekarskiem i zyskał wielkie uznanie. Około 50 chorych zostało surowicą uleczonych bez wszelkich przypadłości ubocznych.

Zawiadomienia i komunikaty.

Spis saneczek ręcznych. Otrzymujemy następujący komunikat: Magistrat wzywa wszystkich posiadaczy saneczek ręcznych, nadających się do dłuższego używania, o zgłoszenie ich w nieprzekraczalnym terminie do dnia 4. stycznia 1916 w biurach właściwych Komisaryatów obwodowych. — Zaniedbanie zgłoszenia podlega karze.

Z resursy urzędniczej donoszą nam: Nowe legitymacye wydaje sekretaryat codziennie w godzinach wieczornych od 8—9. Na przyszłość jedynie członkowie za okazaniem legitymacyi będą mogli korzystać z urządzeń Resursy, jakoteż zniżek i opustów cen.

Stow. kat. „Praca“ odegra w sobotę dn. 1. i w niedzielę dn. 2. stycznia 1916 r. w sali Hotelu Saskiego (wchód od ul. św. Jana) „Jasełka“ w 3 aktach, pięciu obrazach. Początek o godz. 5 wieczorem. Ceny miejsc: I miejsce K 1.50, II 1 Kor., parter stoj. 50 hal., galerya siedz. 60 hal., gal. stojąca 30 hal. — Cały dochód przeznaczony na wdowy i sieroty po poległych na placu boju członkach tegoż stowarzyszenia.

Związek Ziemian we Lwowie, prowadząc Biuro Komitetu Centralnego Wydziału Towarzystw rolniczych dla spraw świadczeń i szkód wojennych, utworzył przy Komitecie c. i k. Towarzystwa Rolniczego w Krakowie zastępstwo tegoż biura. Interesowani raczą się zgłaszać do Pana Adama Wiśniewskiego, Kraków, plac Szczepański l. 8, III p.

Z Bielska otrzymujemy następujące pismo: Niedawno odniosłem się w dziennikach z prośbą o przesłanie mi książek dla rannych żołnierzy w Bielsku. Społeczeństwo nasze, znane z ofiarności, przyszło z pomocą tak szybko, iż już dziś posiadam wystarczającą bibloteczkę. — Niech dobrotliwy Bóg wynagrodzi czyny wspaniałomyślne ofiarodawców! Szkoda, że nie widzą radości chorych, gdy po długich chwilach nudów biorą książkę do ręki. Większość domaga się lektury poważnej, wielu ascetycznej; wojna uczy poważnie myśleć, łaknie też dusza pociechy wewnętrznej.

Więcej książek prosimy nie posyłać, atoli upraszamy o gazety pod opaską; kto posiada wiele gazet i książek, a chce dopomódz chorym, niech posyła do Zarządu „Straży polskiej“, która zna opuszczone szpitale, gromadzi stare gazety i książki i odsyła w głąb kraju, a przez to oddała już rannym Polakom w głębi Austryi nieocenione usługi! Przesyłek nie trzeba opłacać, nawet przekazów przesyłkowych nie musiałem opłacać, jeżeli tam, gdzie się przylepia marki, był zrobiony czerwony krzyż ołówkiem i dodane „dla rannych żołnierzy“. Cześć Ofiarodawcom!

X. A. Osiecki, kap. wojsk.

Wiadomości kościelne.

Muzyka kościelna. W Nowy Rok w kościele OO. Zmartwychwstańców podczas Mszy św. o godz. 10 odśpiewa p. L. Grodzicka kolędy i pieśni układu prof. M. Świerzyńskiego przy akompaniamencie kompozytora.

Miesięcznik katechetyczno-wychowawczy, zeszyt za grudzień zawiera treść następującą: Wychowanie społeczne (X. P.). W sprawie pojmowania historyi (X. W. Gadowski). Pascha i Wieczerza Pańska (C. d. X. W. Michalski). Ruch tomistyczny w obecnej dobie (C. d. X. Dr A. Macko) Egzorta o celu człowieka (X. Nowak). Egzorta o charakterze (X. Makłakowicz). Nowe książki. Książki stosowne dla młodzieży. Dwa bardzo ważne rozstrzygnięcia Trybunału najw. w Wiedniu w sprawie religijnego wychowania dzieci (Prof. F. Walczak). Ze Związku Katechetów. Nominacye i wiadomości osobiste.

NEKROLOGIA.

Ś. p. Teodor Żółtowski. W Poznaniu zmarł śp. Teodor hr. Żółtowski z Nekli. Oto słowa, w jakich zasłużonemu mężowi poświęca „Dziennik Poznański“ następujące wspomnienie:

Odszedł od nas jeden z najlepszych, co przez całe życie niezachwianie bronił naszego sztandaru, odszedł człowiek pracy i czynu, którego znało, czciło i kochało całe społeczeństwo wielkopolskie. Chociaż przezacny ten starzec, od lat kilku ciężką złożony niemocą, przykutym był do wózka swego dla ogólnej niemocy i nie mógł brać czynnego udziału w pracach publicznych, to jednak do ostatnich dni wspierał hojnie nasze instytucye, zawsze był ojcem ubogich i jałmużnikiem w całem znaczeniu tego wyrazu. Nie szukał nigdy rozgłosu, często nawet ci, którym na ubogie poddasza przynosił wsparcie, nie wiedzieli kim był ich dobroczyńca. Jego to nakładem stanął kościół parafialny w Nekli, piękny i stylowy, jeden z ładniejszych całego Księstwa. Teodora Żółtowskiego cechowała przez całe życie głęboka pokora. Religia nie była dlań martwą formułką: życie jego, to jedno pasmo podniosłych i szlachetnych czynów, w których odzwierciedla się kryształowa dusza zmarłego. Każdemu służył dobrą i wytrawną radą, przytem uczucie delikatności tak było w nim wysubtelnione, że z łatwością umiał godzić i łagodzić, podnosić i umacniać na duchu tych, co szukali jego pomocy.

Urodzony w gnieździe rodzinnym Żółtowskich, w Jarogniewicach, w roku 1842, oddał się po ukończeniu nauk z zapałem gospodarstwu. W twardej pracy podwoił i potroił swój majątek, wiedząc, że bez podstaw materyalnych i konkretnych wszystkie choćby najidealniejsze pragnienia są bezpłodnemi mrzonkami. Czynny brał udział w najrozmaitszych pracach społecznych i publicznych. Widziano go w dyrekcyi Towarzystwa Pomocy naukowej, był przez długie lata wicemarszałkiem sejmów prowincyonal., należał także do wydziału prowincyalnego poznańskiego. Własna rodzina, umiejąc ocenić jego niezwykłą zacność, powierzyła ś. p. zmarłemu prezesurę związku rodzinnego Żółtowskich. Leon XIII wiernego syna Kościoła odznaczył dziedzicznym tytułem hrabiów rzymskich. Teodor Żółtowski wszędzie bronił naszej godności narodowej, naszego honoru, występował zawsze stanowczo, lecz ze spokojem i godnością, przekonany o słuszności naszej sprawy. Mąż tak szlachetny, tak gorąco kochający ojczyznę, nie nadawał się do kompromisów. W całem życiu znał zawsze tylko jedną i prostą drogę.

Stojąc nad zwłokami męża, co przez pół wieku był szermierzem dobrej sprawy, który siły swe stargał, aby narodowego ducha krzepić w najstarszej dzielnicy polskiej, który był wzorem obywatela, z przekonania oraz głębokiej wdzięczności za wszystko, co zdziałał, poświęcamy mu wyrazy uznania, które głośnem echem odbijają się w naszem społeczeństwie: Cześć i chwała Jego pamięci!

Na K. B. K. złożono w dalszym ciągu: Parafie: Ryczów 80 K; Gilowice 51 K 60 h; Maków 255 K 80 h; Krzyszkowice 183 K 40 h; Kościelec 120 K 12 h; Dziekanowice 100 K; Dziekanowice na Warszawę 101 K 30 h; Regulice 88 K; Wysoka 50 K; Graboszyce 13 K; Chocznia 160 K; Witkowice 105 K 38 h; Kaniów 38 K; Sidzina 140 K 31 h; Lachowice 170 K 20 h; Szczyrk 25 K; Konwent OO. Bernardynów (Alwernia) 140 K; Parafie: Radocza 41 K 8 h; Wadowice 988 K 10 h; Dankowice 70 K; Mucharz 110 K; Trzebinia 106 K 56 h; Lukowica 150 K; Konwent Braci Miłosierdzia (Zebrzydowice) 26 K 20 h; Parafia Stróża 183 K; Parafia Babice na Warszawę 221 K; X. Fr. Baliński (Ujście Solne) 50 K; Dzieci szkolne w Choczni 28 K 28 h; Parafia Krzeszowice 55 K; Spółka oszczędności i pożyczek (Boguchwała) 172 K 46 h; Society for Propagation of the Faith N. Jork 649 K 35 h; Gmina Dębna powiat Sanok 140 K; Parafia w Białej 745 K; X. Piotr Ciszek w Gosprzydowej 52 K; Hr. Marya Krasińska (Mszana Dolna) 25 K; P. Pokrzywnicka, Marynia, Hania, Henuś, Jaś, Marysia Krasińscy 15 K 20 h; Franz Heger Pfarrer in Schonau 150 K; Dr Rudolf Hermann (Wien) 40 K; OO. Kapucyni 114 K 78 h; X. Jan Para na Warszawę 40 K; SS. Wizytki 50 K; Liga Kobiet (Baligród) 55 K; Polskie Akademickie Stowarz. „Ognisko“ (Wiedeń) 33 K 6 h; X. P. Waszko z parafii św. Michała Derby Ameryka) 774 K 65 h; X. Jan Łaski z parafii św. Stanisława (Utika, Ameryka) 1.287 K; Czek z Rotterdamu 300 K; Parafia Grabie 15 K; Uczenice Zakładu SS. Sercanek (Pleszów) 50 K; Parafia Piotrowice 145 K; X. Brześniak i X. Wojcieszak (Sidzina) 45 K; Parafia Trzemeśnia 157 K; Gmina Tomice par. Wadowice 81 K; Parafie: Rybna 125 K; Tenczynek 50 K; Zalas 55 K; Libiąż 200 K; Paweł Cyankiewicz (Zembrzyce) 5 K; Mieczysław Nowak (Kęty) na Warszawę 100 K; Spółka oszczędności i pożyczek w Mielcu 250 K; Spółka oszczędności i pożyczek w Mielcu na sieroty i wdowy po Legionistach 250 K; Administracya „Głosu Narodu“ na wdowy i sieroty po poległych polskich żołnierzach i Legionistach 4.673 K 91 h; N. N. 1000 K; Składnicy i trafikanci tytoniu w Krakowskim okręgu skarb. 600 K; Parafia Zwierzyniec na Warszawę 111 K 54 h; Gmina Jankówka par. Dziekanowice 46 K 30 h; Parafia Morawica 500 K; Parafia Wieliczka 65 K; Gmina Bugaj par. Wieliczka 4 K 42 h; Parafia Płoki na Kolumnę Sanitarną 20 K; Parafia Płoki 20 K; Parafia Witkowice 152 K; Kęty 1.240 K Chełm 108 K 58 h; X. Adolf Albin (Chełm) 41 K 42 h; X. Jan Zięba (Chełm) 100 K; Parafia Ślemień 93 K; Seminaryum św. Hildegardy (Biała) 30 K; Zakład Salezyański (Oświęcim) 530 K; Parafia Sanka 50 K; X. proboszcz 50 K razem 100 K; Tarnawa Dolna 27 K 24 h; Kozy 112 K 10 h; Stara Wieś 94 K 80 h; Rudawa 323 K 31 h; Harbutowice 210 K; Oświęcim 70 K; Zembrzyce 27 K; Frydrychowice 300 K; Podgórze 100 K; Węglówka 51 K; Poręba Wielka 25 K; Wola Radziszowska 56 K; Łękawica 150 K; Osiek 800 K; Spółka oszczędności i pożyczek (Stobierna) 100 K; Składka Saminaryum naucz w Kętach 43 K; Klasztor SS. Franciszkanek w Kętach 15 K; Katarzyna Witz (Wiedeń) na Kalisz 10 K; Alfred Heller zarządca podat. w Milówce zebrane przy wypłacie zasiłków 234 K; IV kurs Seminaryum naucz. męsk. w Tarnowie 20 K; Marya Kozłowska (Berno) 31 K 80 h; Franciszek Nowakowski (Tuchów) 50 K; Urząd gminny miasteczka Dembowca 250 K; Józef Rajski burmistrz Nowego Targu 300 K; J. Długosz kapral 56 pułku 4. komp. (Kielce) 9 K 70 h; Parafie: Droginia 58 K; Zator 69 K 86 h; X. Żak od dzieci z nauki dopełniającej w Chocni 22 K 66 h; Parafie: Krzeczów 17 K 62 h; Babice 100 K; Bielany 120 K; Łazany 50 K; Krzęcin 105 K; Witanowice 70 K.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

W piątek dnia 31. grudnia po raz pierwszy: „Wiek miłości“, komedya w 4 akt. Piotra Wolffa.

W sobotę dnia 1 stycznia 1916 o godz. 3 popoł.: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny Lassoty.

W sobotę dnia 1 stycznia o godz. 7 wieczór: „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach L. Rydla.

W niedzielę dnia 2 stycznia o godz. 3 popoł.: „Pigmalion“, komedya w 4-ch aktach B. Shava.

W niedzielę dnia 2 stycznia 1916 o g. 7 wieczór: „Prawdziwa miłość“, komedya w 3-ch aktach R. Bracca.

W poniedziałek dnia 3-go stycznia 1916 o godz. 6 wieczór dla młodszych dzieci: „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach Rydla.

Wiadomości gospodarcze.

Pakiety do poczt polowych. Gal. Dyrekcya poczt komunikuje: Wskutek reskryptu c. k. ministerstwa handlu z dnia 17. grudnia 1915 oznajmia się niniejszem, że niemieckie urzędy pocztowe, odmiennie od dotychczasowego postępowania, obecnie uprawnione są do przyjmowania pakietów pocztowych tylko do tych c. i k. poczt polowych, do których ruch pakietów pocztowych w danej chwili jest dopuszczony.

Oszczędności w Wiedniu. W listopadzie b. r. wkładki w bankach wiedeńskich zmniejszyły się o 7,305.000 K, a w kasach oszczędnościowych o 22,378.000 K, wzrosły zaś w pocztowej Kasie oszczędności o 4,081.000 K. Podobne obniżenie wkładek we wiedeńskich zakładach pieniężnych było także w październiku, bo wyniosło 26 milionów, czyli razem w obu miesiącach 51 milionów, co czyni 2 i pół procent łącznego kapitału wiedeńskich banków i kas 2 miliardów koron. Tłómaczy się to głównie wielkim udziałem w III. pożyczce wojennej. Jeśli się bowiem uważy rozwój kapitału oszczędnościowego w Wiedniu od 1. stycznia 1915 r., to w 11. miesiącach widzimy wzrost wkładek o 229,731.000 K, czyli o 12 i pół procent, mimo udziału w pożyczce trzeciej. Licząc podobnie wzrost pieniędzy w Przedlitawii całej, otrzymalibyśmy sumę 20 miliardów koron, czyli 2 i pół procent stanu ogólnego.

Spis zapasów bawełny. „Wiener Ztg“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa handlu i obrony kraj. w sprawie spisu zapasów bawełny i zajęcia nieprzerobionej bawełny.

Centrala maślarska w Austryi. Ministerstwo spraw wewnętrznych ma zamiar powołać do życia t. zw. centralę maślarską. Centrala ta będzie miała za zadanie zakupno całego zapasu masła, które przychodzi do Austryi i rozdzielenie tegoż równomiernie w całej Austryi. Równocześnie ma rząd wprowadzić ceny maksymalne na masło.

Nafta w Budapeszcie. Zarząd gminy budapeszteńskiej zaprowadził od dnia 2. stycznia 1916 roku maksymalne ceny nafty, które wynosić będą 58 hal. za 1 kg., a 40 hal. za litr. — Są one więc o wiele niższe, aniżeli u nas w Galicyi, gdzie znajdują się tak wydatne kopalnie nafty.

Nowe rozporządzenia w sprawie środków żywności w Niemczech. Rada związkowa w Niemczech wydała rozporządzenie ograniczające wyrób czekolady i słodyczy wszelkiego rodzaju. Rozporządzenie to obejmuje tylko przedsiębiorstwa, nie zaś gospodarstwa domowe. Ma ono na celu oszczędzanie jaj, tłuszczów i mleka. Zakazano również wyrabiania ciast, smażonych na tłuszczach.

Ofenzywa entente'y w Macedonii?

Budapeszt. (Tel. pryw.) „Az Est“ donosi z Salonik, iż francuski sztab generalny ogłosił wczoraj następującą wiadomość: Czwórporozumienie rozpoczyna w Macedonii ponownie ofenzywę, która nietylko ma na celu ochronę, lecz także zmierza do przeprowadzenia wielkiego planu wojennego, wypracowanego na radzie wojennej sprzymierzeńców.

Szef bułgarskiego sztabu o Salonikach.

Budapeszt. (Tel. pryw.) Według „Az Estu“ szef generalnego sztabu bułgarskiego gen. Jostow omawiając obecny stan rzeczy w greckiej Macedonii oświadczył, iż błędnem jest zapatrywanie Anglików i Francuzów, iż dlatego muszą bronić Salonik, aby z portu tego nie uczynili Niemcy podstawy operacyjnej swych łodzi podwodnych, zagrażając przez to Suezowi.

Jednak obawy te będą płonne, o ile Francuzi i Anglicy dobrowolnie Saloniki opuszczą. Jeśli jednak Niemcy zmuszeni zostaną do rozpoczęcia operacyi przeciw Salonikom, i wyrzucenia stamtąd swych przeciwników siłą, wówczas Niemcy będą musiały Saloniki obsadzić, celem przeszkodzenia, aby angielsko-francuska inwazya nie powtórzyła się.

Siłę liczebną wojsk angielsko-francuskich w obszarze Salonik ocenia gen. Jostow na 120 tysięcy ludzi.

Rosyjska ofenzywa.

Budapeszt (Tel. pryw.). „Pester Lloyd“ donosi z Czerniowiec: Gwałtowność walk na froncie besarabskim, która od dnia wigilijnego wzrosła bezprzykładnie, w dniu 29. znacznie osłabła.

Przy ostatnich uderzeniach utracili Rosyanie około 15.000 ludzi. Przed austro-węgierskiemi stanowiskami leżą ciała poległych Rosyan do wysokości zasieków kolczastych. Przy odparciu szturmu wybitną rolę odegrały oddziały karabinów maszynowych. Również znakomite wyniki ma do zaznaczenia artylerya. Rosyanie zaopatrzeni są na tym froncie w olbrzymią ilość amunicyi.

Siły atakujące składają się tu głównie z pułków piechoty i konnicy. W atakach swych na jednym tylko odcinku o długości 5 km. zgrupowali Rosyanie 200 dział i 3 dywizye piechoty.

Grecya i Włochy.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Südslav. Korr.“ donosi z Aten: Włoski poseł hr. Boscari na polecenie swego rządu wyjaśnił greckiemu gabinetowi, że znajdujące się pod Valoną włoskie wojska nie przekroczą granicy albańskiej.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Do „Fremdenblattu“ donoszą z Berlina: Przyjazny krok rządu greckiego w Rzymie polegał na tem, że — według wiadomości „Neon Asti“ — Grecya zapytała, czy Włochy chcą obsadzić strefę sięgającą do Beratu w Albanii. Przy tem podkreślone zostało stanowisko Grecyi, że ta strefa albo pozostanie samodzielną, albo musi zostać prowizorycznie przez Grecyę obsadzoną, skoro Włochy przy lądowaniu w Valonie miały dać tego rodzaju przyrzeczenie.

Przesunięcia wojsk greckich?

Berlin. (Tel. pryw.) Według Berl. Tagebl“ „Central News“ donosi z Rzymu: Słychać tutaj, że jakkolwiek zaniepokojenie greckiego rządu z powodu lądowania włoskich sił zbrojnych pod Valoną w pobliżu granicy greckiej przez specyalny krok włoskiego posła w Atenach zostało usunięte, rząd grecki mimo to rozważa, czy nie będzie musiał części wycofanych z Salonik wojsk wysłać na grecko-albańską granicę.

Gen. Misicz serbskim generalissimusem.

Paryż. (T. B.) „Figaro“ donosi w specyalnym telegramie ze Skutari, że wojewoda Putnik na razie na radę lekarzy złożył kierownictwo [illegible] armii. W funkcyach generalissimusa zastępuje go generał Misicz, dowódca pierwszej armii.

Sprawozdanie nieprzyjacielskich sztabów.

Komunikat włoski.

Wiedeń. (T. B.) Z głównej kwatery prasowej donoszą. Komunikat włoski z dnia 28. bm. Działalność naszych mniejszych oddziałów zmusiła przeciwnika do odsłonięcia swoich stanowisk, przysparzając tem samem naszej artyleryi dobrych celów. Nieprzyjacielska artylerya oddała kilka strzałów przeciw szeregowi miejscowości, położonych szczególnie wzdłuż Soczy. Na całym froncie prace nad umacnianiem stanowisk prowadzone są w dalszym ciągu. Robotom tym usiłują przeciwnicy przeszkodzić ogniem artyleryi a częściej jeszcze przez miatanie bomb, wydających duszące gazy.

Komunikat czarnogórski.

Wiedeń. (T. B.) Czarnogórskie poselstwo w Rzymie ogłasza następujący komunikat z dnia 25 b. m.: Na całym froncie Sandżaku walki bez żadnych dla przeciwnika korzyści. Trwające przez cały dzień ataki na nasze stanowiska zostały odparte. Po zaciętej walce zdołał przeciwnik obsadzić Raskową górę, jednak nasze wojska odebrały w kontrataku utracone stanowiska, wzięły jeńców i zdobyły wiele materyału wojennego.

Powrót konsulów z Albanii.

Lugano. (Tel. pryw.) Dnia 29. b. m. przejechali tutejszą granicę włoską przedstawiciele austro-węgierskich i niemieckich konsulatów w Albanii. Powrócili z nimi również członkowie tamtejszej kolonii austro-węgierskiej i niemieckiej. Na podstawie udzielonego im listu żelaznego odbyli oni podróż przez Anconę—Medyolan, atoli w przysłoniętych wozach kolejowych, których nadto nie wolno im było w ciągu drogi opuszczać ani na chwilę.

Chiasso. (T. B.). Przybył tu c. i k. konsul z Durazza Lejhanet z personalem poselstwa i konsulatu jakoteż kolonią austro-węgierską razem z 43 osobami. Ochronę interesów austro-węgierskich w Albanii poruczono prowizorycznie przedstawicielowi Grecyi w Durazzo.

Z Francyi.

Misya gen. Castelnau'a.

Paryż. (T. B.) Dzienniki omawiają misyę generała Castelnau. „Temps“ pisze, że Serbii nie można już było pomódz. Jednakże cel misyi jest osiągnięty, ponieważ generał Castelnau przekonał się o tem, że urządzenia fortyfikacyjne w Salonikach są skuteczne. „Journal“ podkreśla, że audyencya generała u króla Konstantyna nie zmieniła sytuacyi. Tylko przedsięwzięcie wojskowe może dokonać zmiany.

Wykluczenie Hervego z partyi socyalistycznej.

Paryż. (T. B.) „Libre Parole“ donosi, że Gustav Herve, wydawca „Guerre sociale“ został wykluczony z partyi socyalistycznej.

Odroczenie Izby.

Paryż. (T. B.) Izba odroczyła się na czas nieograniczony.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu“ z dnia 30. grudnia 1915.

Mobilizacya Grecyi.

Ateny. (T. B.) Rocznik 1892 będzie dnia 15 stycznia puszczony do domu. Równocześnie będą zaciągnięte trzy roczniki dotychczas nie zarejestrowanych żołnierzy.

Ruch kolejowy do Konstantynopola.

Wrocław. (T. B.) Dyrekcya kolejowa podaje do wiadomości: Pierwszy pociąg Berlin—Konstantynopol nie zacznie jeszcze kursować od 1 stycznia, jednakże termin rozpoczęcia ruchu tych pociągów podany będzie w przeciągu krótkiego czasu do wiadomości.

Japonia a układ londyński.

Londyn. (T. B.) Korespondent „Timesa“ donosi z Tokio, że po zebraniu się parlamentu będzie rząd zaatakowany, ponieważ podpisał układ sojuszników co do nie zawierania odrębnego pokoju i nie zapytał przedtem o zdanie rady państwowej.

Zakaz przebywania w państwach wojujących.

Berlin. (T. B.) „Lokal Anzeiger“ donosi z Chrystyanii, że rząd szwedzki zakazał wszystkim oficerom i żołnierzom armii i floty przebywania w granicach krajów prowadzących wojnę. Zakaz ten dotyczy także osób wojskowych, które jako korespondenci dzienników bawią zagranicą.

Po otwarciu ruchu telegraficznego z Rosyą.

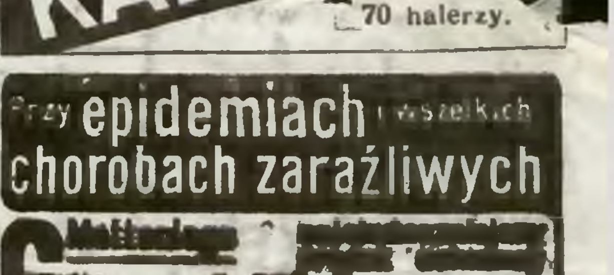
Londyn. (T. B.) „Times“ po ponownem otwarciu ruchu telegraficznego z Rosyą przedstawia położenie w tem świetle, że pod względem wojskowym nie zaszło nic uwagi godnego. Zresztą panuje w Rosyi niezadowolenie z powodu odroczenia Dumy i z powodu reakcyjnego stanowiska zjazdu monarchistycznego. Komisya Dumy sprostowała oficyalne obliczenia w tym kierunku, że deficyt nie wynosi 35 lecz 50 milionów funtów szterlingów.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Jerzy Wodzicki z Lublina. Józef Myszkowski z Tymbarku. Antoni Mińkie w zeiz Olkusza. Franciszek Biedkowski z Zakopanego. Józef Sosnowski ze Lwowa. Henryk Pawlikowski z Wiednia. Antoni Kamiński z Radomska. Józef Tracz z Lublina. Stefan Stefczyk ze Stryja. Dyr. Witold Czuryński z Zatora.

NADESŁANE.

Ciągnienie losów zakupionych na przedmioty wystawione u złotnika Glixellego na dochód ubogich, zostających pod opieką Tow. Pań Mił. św. Wicentego a Paulo, odbędzie się w asystencyi Dr Radcy Dworu Władysława Peca w piątek 31. b. m. u SS. Miłosierdzia ul. Warszawska 8, o godzinie 3 po południu.







Od Administracyi.

Wobec olbrzymiego podrożenia wszystkich materyałów drukarskich stało się koniecznem podniesienie ceny abonamentowej „Głosu Narodu“. Prenumerata wynosić będzie od 1 stycznia 1916 r.:

W Krakowie bez odnoszenia:
miesięcznie 2 K 50 hal., kwartalnie 7 K 50 hal., rocznie 30 K.

Z odnoszeniem:
miesięcznie 3 K 10 hal., kwartalnie 9 K 30 hal., rocznie 37 K.

Na prowincyę z jednorazową przesyłką pocztową:
miesięcznie 3 K 20 hal., kwartalnie 9 K 60 hal., rocznie 38 K.

WALNE ZGROMADZENIE
Towarzystwa Zaliczkowego w Osobnicy

odbędzie się d. 12 stycznia 1916 r. z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Walnego Zgromadzenia
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności rachunkowej za r. 1914 i 1915.
3. Sprawozdanie komisyi kontrolującej i wniosek co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum.
4. Rozdział czystego zysku z r. 1914—1915.
5. Wybór 4 członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych.
6. Wybór Komisyi rewizyjnej.
7. Wnioski członków.

DYREKCYA.

Zakład artyst.-fotograficzny
„SECESYA"

Podgórze: Rynek gł. 8. — Ul. Trzeciego Maja 3.

Zdjęcia w zakładzie i poza zakładem. Wykonanie szybkie, gustowne i artystyczne. Ceny najniższe.

1) Żywot Chwalebnego Sługi Bożego

O. STANISŁAWA PAPCZYŃSKIEGO

Założyciela polskiego zakonu **OO. Maryanów**, spowiednika Innocentego XII Papieża, kaznodziei i kapelana oraz doradcy Jana III, Patrona wojną znękanych i Apostoła nabożeństwa za dusze na wojnie poległych rycerzy polskich, wielkiemi cudami sławnego

CENA 3 KORONY.

2) **Księża Powstańcy** CENA 60 h.

oba dzieła na czasie — pióra

JÓZEFA STANISŁAWA PIETRZAKA.

Do nabycia w krakowskich księgarniach: Gebethnera i Sp. w Rynku oraz w księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego Floryańska L 1.

Do Przewielebnych Księży, Przełożonych Klasztorów oraz Zakładów i PT. Kupców!

Podaję niniejszem do wiadomości, że mimo braku surowców, a licznego zapytywania się o wosk pszczelny, udało mi się takowy nabyć po przystępnej cenie w wybroowej jakości. Wskutek tego jestem wmożności w dalszym ciągu wyrabiać rozpowszechnione wszędzie i znane w dobroci swej świece woskowe kościelne, które najstaranniej wykonuję.

Ponieważ świece stearynowe w obecnym czasie więcej kosztują, jak świece woskowe, przeto polecam wszystkim moim P. T. Odbiorcom zamiast świec stearynowych, tak zwane świece „połwoskowe", które jakością palenia się i zewnętrznym wyglądem zupełnie odpowiadają świecom stearynowym, ponadto są o 50% tańsze. Ceny świec są umiarkowane i wszelkie udzielone mi łaskawie zlecenia wykonuję jak najszybciej i najstaranniej ku zupełnemu zadowoleniu moich Szanownych Odbiorców.

Proszę o łaskawe podanie mi swego zapotrzebowania, poczem natychmiast prześlę [illegible] ofertę.

Z głębokim szacunkiem

[illegible] świec i wyrobów woskowych

FR. SEZEMSKY

Biała (Galicya).

[illegible]krotne odz[illegible]czenie przez Jego Świętobliwość Ojca św. Leona XIII.

WYRÓB KRAJOWY. 2151

Najnowsze wydawnictwa!!!

KSIĘGARNI
G. GEBETHNERA i SP.
w Krakowie.

Bohowityn. **Dzieje mężatek.** Powieść. . . . K. 4·60
Boy. **Słówka**. Wydanie nowe pomnożone. . . „ 4·—
Chłędowski Kazimierz. **Rokoko we Włoszech.** Ludzie. — Literatura. — Sztuka. . . . . „ 22·—
Daniłowski Gustaw. **Epilog**. Zelma. — Rien ne va plns. — Policzek. — Luźne kartki. — Barykada (z Leona Frapié). . . . . „ 4·—
Daniłowski Gustaw, **Fragmenty**. (Zabronione w Rosyi. . . . . „ 3·—
Ejsmond Julian. **Antologia bajki polskiej**. . . „ 4·—
Gliński Kazimierz. **Mąż krwawy**. Powieść historyczna z czasów Kazimierza Wielkiego. . . „ 4·20
Gruszecki Artur. **Wróżby wojenne** pana Radcy. Powieść współczesna. . . . . „ 3·—
Hoesik Ferdynand. **Niedole małżeńskie**. . . „ 3·60
Konar Alfred. **Jesień**. Powieść. Wydanie drugie „ 4·—
Konopnicka Marya. **Poezye**. Wydanie zupełne, krytyczne. Opracował Jan Czubek. Słowo wstępne Henryka Sienkiewicza. — 8 tomów. Cena za całość . . . . „ 40·—
Perzyński Włodzimierz. **Idylle wojenne** i pokojowe troski. . . . . „ 4·20
Perzyński Włodzimierz. **Złoty interes**. Powieść „ 5·60
Polska i Litwa w dziejowym stosunku. Treść: Wł. Abraham: Polska a chrzest Litwy. X. J. Fijałek: Kościół rzymsko-katolicki na Litwie. — Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej języka ludu po koniec Rzeczypospolitej. — J. Rozwadowski: Mapa językowego obszaru litewskiego. — A. Brückner: Polacy a Litwini. Język i literatura. — Wł. Semkowicz: Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskiem w Unii horodelskiej 1413 roku. — S. Kutrzeba: Unia Polski z Litwą. . . . . „ 15·—
Popielówna S. **Opowieści kwiatowe** dla dzieciaczynek. W ozdobnej oprawie. . . . . . . „ 3·—
Prus Bolesław. **Dziwni ludzie**. Nowele . . . „ 4·—
Przybyszewski Stanisław. **Adam Drzazga**. Pow. „ 5·20
Rodziewiczówna Marya. **Barbara Tryźnianka**. Powieść. . . . . „ 4·60
Sarnecki Zygmunt. **Czwarta dusza**. Halucynacya. — Szklany domek. — Chamka. — Czy warto? — Nagroda konkursowa. . . . . . „ 4·20
Sienkiewicz Henryk. **Wspomnienia sierżanta**. legii cudzoziemskiej. . . . . „ 2·80
Weyssenhoff Józef. **Puszcza**. Powieść. . . . „ 6·20

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

SKLEP

dobrze prosperujący zaraz do sprzedania. — Wiadomość: Kraków, ul. św. Tomasza 33. 2291

Najwłaściwszym środkiem

do poprawienia barwy włosów siwych, spłowiałych lub rudych jest:

Ekstrakt orzechowy

w kolorach blond, szatyn, brunatny i czarny

Juliana Józefowicza

Perfumera.

Flakon K 3·30, flakonik próbny K 1·20. Sprzedaż w składach aptecznych, perfumeryach w Krakowie: J. Hanak i Sp., Szewska 5; Reim i Sp., Rynek, linia A-B i Zopotha i Sp., Sienna 5. We Lwowie: [illegible] Mikolasch i Sp., passaż Mikolascha, A. Beacock, Kopernika o. 201[illegible]

Starożytności

sprzedaje i kupuje KSIĘGARNIA KATOLICKA Dra MIŁKOWSKIEGO [illegible]

KALENDARZE
NA ROK 1916.

Albumowy Ilustr. Kuryera Codziennego	K 1·80
Apostolstwa modlitwy. . .	„ —·90
Kieszonkowy opr. płóc. . .	„ —·60
„ „ opr. skór. . .	„ —·80
Legionista Polski	„ 2·50
Maryański	„ —·72
Narodowy	„ —·45
Powszechny	„ 1·45
Piasta	„ 1·—
Pugilaresowy	„ —·30
Raptularz	1·—
Rolniczo-handlowy	„ —·45
Wesoły kalendarz	„ —·25
Wojenny ilustr.	„ 1·—
Wolne chwile (pow.) . . .	„ —·70

Kalendarz krakowski, na kartonie, format 25×18 cm. . . K —·30
Kalendarz krakowski, ścienny, format 50×40 cm. . . K —·60

wysyła za nadesłaniem należytości (przesyłka 20 h.) lub za zaliczką:

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek l. 17.

Odsprzedawcy otrzymują rabat.

Poszukuje się właścicieli.

1) Właściciel herbu, na którym przedstawiony jest pies złoty siedzący w złotej misie w pozycyi służącej u dołu korona o dziewięciu pałkach i

2) właściciel herbu: dwie tarcze obok siebie na jednej serce czerwone z płomieniem, przeszyte złotą strzałą od lewej strony ku prawej, nad złotą wazą u góry korona o dziewięcin pałkach, pole niebieskie, druga tarcza podzielona na cztery pola, dwa przeciwległe czerwone a drugie dwa niebieskie. Na czerwonych polach złoty kąt wierzchołkiem zwrócony ku górze, pod kątem krzyż złoty dwuramienny a obok wierzchołka dwa półksiężyce złote. Na niebieskich polach wieża złota, nad nią w górę wystająca ręka od ramienia trzymająca trzy liście. Nad tarczą korona o pięciu pałkach. — Właściciele opisanych herbów raczą w swojem własnym interesie podać swój adres urzędowi parafialnemu w Zarzeczu k. Jarosławia. 2273

PRYWATNE
GIMNAZYUM REALNE
W ZAKOPANEM

Z prawami szkół publicznych od kl. I-VI. włącznie

prowadzi w b. roku szkolnym kursa naukowe dla uczniów gimnazyów klasycznych od kl. I-VIII, i dla uczniów szkół realnych od kl. I-VII. nadto kurs przygotowujący do szkoły średniej i oddzielne kursa naukowe dla dziewcząt.

Przy Zakładzie istnieje internat dla chłopców pod kierunkiem Dra J. Jarosza.

Bliższych wyjaśnień udziela dyrekcya Zakładu, Zakopane, willa „Podlasie"

Marmolada węgierska

pierwszorzędnej jakości w emaljowanych wiaderkach po $5\frac{1}{2}$ Kg., po K. 1.80 za 1 Kg. — wysyła się też za zaliczką. Zamówienia przyjmuje Dom spedycyjno-komis.

GOLDLUST i Ska

Kraków, Andrzeja Potockiego 3. 2232

NOWOŚĆ **NOWOŚĆ**

Almanach Wojsk Polskich 1916

na który złożyły się pierwszorzędne siły literackie i ilustracye Swierysz Ryszkiewicza, opuścił prasę. Cena 2 kor. porto zwykłe 26 hal. polecone 51 hal.

Do nabycia we wszystkich księgarniach lub wprost w księgarni „STELLA" Cieszyn Sląsk Austr.

MIÓD lipowy puszka 5 kg. K. 10·—
MASŁO miodowe wiaderko 5 kg. K. 10·—
MARMOLADA owocowa wiaderko 5 kg. K. 9.50
MARMOLADA jabłkowa wiaderko 6 kg. K. 11·50
HERBATA Orange-Pekoe 1 kg. K. 11·20
HERBATA w okruchach K 9·60

poleca firma: 2340

„LAKTOL"
ul. Karmelicka 15.

Opuściło prasę. **Opuściło prasę.**

III. WYDANIE MAURYCY ZYCH

„Rozdziobią nas kruki wrony"

Nakładem księgarni

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO

Cena 6 koron.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

ZWIĄZEK EKONOMICZNY KÓŁEK ROLNICZYCH

WE LWOWIE, stow. zar. z ogr. por.

Organ handlowy Zarządu Głównego Tow. Kółek Rolniczych

z siedzibą obecnie

w Bielsku (Bielitz)

Zunfthausgasse 1.

ma w swoich magazynach na składzie wszystkie artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania, a nadto dostarcza węgiel, naftę, oleje maszynowe, nawozy sztuczne, narzędzia i maszyny rolnicze, cement, eternit, papę i t. d

Cenniki na każde żądanie! Ceny hurtowne

Bieliznę damską, męską, dziecinną i pościelową, z własnych lub dostarczonych materyałów, wykonywa wzorowo i pospiesznie

Szwalnia i Hafciarnia

Związku Pracy Polskich Kobiet, Kraków, ulica Bracka 8, I. p.

Tamże wyrób szat liturgicznych, naprawa starych tkanin, ornatów i t. d., wszelakich haftów dekoracyjnych. — Wykwintne znaczenie bielizny.

Zamówienia z prowincyi przez porozumienie listowne przyjmuje się.

AGENCI

i osoby prywatne, mające rozległe stosunki, zarobią łatwo miesięcznie 300 do 500 K przez sprzedaż w Austryi dozwolonych papierów wartościowych i losów. Kaucya nie jest wymagalną. Listowne zapytania: G. Braun, Budapeszt, VII, Elizabetring 42. 23[illegible]

Zaraz do sprzedania.

8000 kg. powideł przecieranych, 10.000 kg. marmolady owocowej, 5000 kg. śliwek suszonych, 5000 kg. gruszek suszonych, 5000 kg. mydła twardego prima.

Wiadomość: Chrześcijańska Spółka handlowa (drobnych kupców) Jagiellońska l. 9. 2344

Egzaminowany palacz
kotłowy

znajdzie zaraz pomieszczenie. Zgłosić się osobiście lub pisemnie ze swemi świadectwami i pódaniem swoich warunków w Browarze Książąt Sanguszków w Tarnowie. 2331

Gospodyni

średniego wieku panna lub wdowa inteligentna znająca się na gospodarstwie i kuchni potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Kraków, Sebastyana 9 I piętro wraz z świadectwami od 2 do 4. 2345

Do praktyki sklepowej

kilka panienek do umieszczenia. »Biuro Ochrony Kobiet«, **Krupnicza 16.** 2351

Wstąpi do praktyki

handlowej uczeń z ukończoną 3-cią gimnazyalną. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. A. Mitera Podgórze, ul. Łagiewnicka Nr. 14. 2343

Przyjmę

administracyę kamienicy w zamian za wolne mieszkanie. Łaskawe zgłoszenia pod M. S. N do Adm. »Głosu Narodu«. 2337

Spólnika

do otwarcia rentownego interesu w Krakowie z kapitałem 5—10.000 kor., oraz pożyczki celem powiększenia kapitału zakładowego w tym interesie w wysokości 5-6000 kor. za zabezpieczeniem na I hipotece poszukuje się zaraz. — Zgłoszenia pod adresem: Posiadacz banknotu **100 kor. Nr. 40.734** do Adm. »Głosu Narodu« Kraków. 2341

Urząd pocztowy Czorsztyn

poszukuje rutynowanej

pomocnicy

w zakresie służby pocztowej i telegraficznej. Zgłoszenia tamże. 2332

5 HALERZY



kosztuje kartka korespondencyjna, za pomocą której można żądać mojego głównego katalogu darmo i opłatnie.

Pierwsza fabryka zegarów Hans Konrad

c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 1260 (Czechy). — Niklowy ankrowy zegarek K 3·80, metalowy rem. zegarek (im. stare srebro) K 4·80 — z ankrowym werkiem K 5. **Zegarek pamiątkowy wojenny** K 5·50. Radium kieszonkowy zegarek K 8·50, z budzikiem K 24·50, niklowy budzik K 2·90, zegar ścienny K 3·40. 3 lata gwarancyi, przesyłka za zaliczką, żadne ryzyko! Wymiana lub zwrot pieniędzy.

Zginęła książka

do nabożeństwa »Ołtarzyk« w dużym formacie w skórkę oprawna z klamrami w pochwie czyli worku skórzanym żółtym. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie za wynagrodzeniem na ul. Studencką l. 14 parter na lewo. 2347

Przyjmę biurowe

lub jakiekolwiek inne zajęcie. — Zgłoszenia: »Głos Narodu« dla »Pracownika«. 2352

POSZUKUJĘ

jakiejkolwiek posady lub zajęcia. Łaskawe zgłoszenia: Aleksander Krochowski, emerytowany wachmistrz żandarm. w Okocimie. 2316

POTRZEBNY ZARAZ

UCZEŃ

do zawodu cukierniczego z ukończoną II. kl. realną lub gimnazyal. — J. MICHALIK. — CUKIERNIA — Kraków, Floryańska 45.

Były Legionista

cywilny mierniczy, leśnik z ukończoną wyższą szkołą lasową — kawaler z matką staruszką, poszukuje posady. — Zgłoszenia: pocztmistrz Jawora n/Str. 2301

Łagodnym środkiem przeczyszczającym

który wzmacnia żołądek, a nie drażni go, są Fellera pobudzające apetyt pigułki rumbarbarowe z marką »Elza«, 6 pudełek franko 4 K 40 h. **Aptekarz E. V. Feller, Stubica, plac Elzy Nr. 200 (Kroacya).**

Przeszło 100.000 listów dziękczynnych także dla Fellera »Elsa fluidu«, znanego środka, ból uśmierzającego.

Szkoła przemysłowa w Uhnowie p. Rawa ruska poszukuje

starszego nauczyciela

emerytowanego, któryby mógł się oddać młodzieży zostającej w Internacie jako prefekt. Warunki załatwione będą listownie. Adres: Szkoła szewska w Uhnowie powiat Rawa ruska. 2313

Miód

z centryfugi 1 klgr. po 4 kor. loco Izdebnik przesyła w puszkach blaszanych za zaliczką **Helena Stankiewicz w Izdebniku** poczta w miejscu. 2279

PIERWSZA KRAJOWA PRACOWNIA

Tadeusza Laszkiewicza

KRAKÓW, UL. ŚW. MARKA L. 8,

wykonuje:

Szyldy, napisy, orły dla sprzedaży tytoniu i rządowe na blasze, drzewie, ceracie i szkle malowane lub trawione. Szyby ornament.-matowe oraz lakiernictwo galanteryjne

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucz. i spec. leczniczych

pod firmą:

R. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krakow polecone przez tość Towarzystwo.

Wody mineralne sztuczne: odpowiadające składem chem. wodom: Bilińskiej, Giesbüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodłową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo. 1781

Garnitury Parowe

z prasą do słomy wypożycza na korzystnych warunkach

Syndykat Rolniczy
w Krakowie.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.